

KWARTALNIK

STYCZEŃ 1933

Nr. 1.

# LEKARZ HOMEOPATA

Organ Towarzystwa Zwolenników  
Homeopatii Rzeczypospolitej  
Polskiej

## TREŚĆ:

1. Zasady i teoria Terapii homeopatycznej *Dr. Allendy.*
2. Homeopatja a projekt ustawy aptekarskiej *Mag. far. W. Lubarski.*
3. Acidum Benzoicum. Kwas Będźwinowy.  $C_6H_5COOH$  *Dr. H. Cyrkler.*
4. Choroby skóry i nerwów *Dr. Dobrowolski.*
5. Szczegółowe sprawozdanie z dziesiątego Międzynarodowego Kongresu Homeopatycznego, odbytego w Paryżu w 1932 r. pod przewodnictwem D-ra Le Tellier.

## ADMINISTRACJA:

Warszawa, ul. Nowy Świat 16.

## WYDAWCA:

Towarzystwo Zwolenników Homeopatii.

Prenumerata:  
roczna 4 zł., z  
przesyłką 5 zł  
numer poj. 1 zł  
z przesyłką  
1 zł. 25 gr.

# „LEKARZ HOMEOPATA“

rok założenia 1902

wychodzi co kwartał.

## KOMITET REDAKCYJNY:

Dr. med. St. Breyer (Kraków), lek.-dent. St. Blikle (Warszawa), Dr. med. K. Buczyński (Warszawa), Dr. med. H. Cyrkler (Warszawa), Dr. med. L. Dobrowolski (Warszawa), Dr. med. K. Gotlib (Warszawa), Dr. med. W. Hnatkiewicz (Warszawa) i Mag. farm. A. Puliński.

Redaktor nacz. Dr. L. Dobrowolski.

Warunki prenumeraty rocznej: w Polsce 4 zł.; z przesyłką 5 zł.; pojedynczy numer 1 zł.; z przesyłką 1 zł. 25 gr. Członkowie Tow. Zwolenników Homeopatji otrzymują bezpłatnie.

W poczet członków Towarzystwa w myśl § 5 Statutu przyjmowane są osoby na zasadzie balotowania.

Wpisowe jednorazowo wynosi pięć złotych.

Składka roczna (członek rzeczywisty) 6 złotych.

Adres redakcji: Warszawa, Nowy Świat 16, tel. 690-96.

Adres administracji: Warszawa, Nowy Świat 16, tel. 623-44.

Tow. Zwol. Homeopatji.

---

# MEDECIN - HOMÉOPATHE

Organe officiel de la Société des adhérents d'homéopathie  
de la Pologne.

---

Revue fondée en 1902.

Paraissant 4 fois par an.

---

Rédacteur en chef Dr. Lucien Dobrowolski.

---

Rédaction: Varsovie, rue Wronia 64 log. 2.

Administration: Varsovie rue Nowy-Świat 16, Société d'Homéopathie  
de la Pologne.

Abonnements: Pologne: Un an 5 zloty. Etranger: Un an: 1 dollar

---

---

## SOMMAIRE:

1. Principes et Théorie de la Therapeutique Homéopatique. **Par le Dr. Allendy.**
2. Acidum benzoicum. **Par le Dr. Henry Cyrkler.**
3. L'homeopathie et le projet de la loi pharmaceutique. **Par M. W. Lubarski, pharmacien.**
4. Maladies de la peau et des nerfs. **Par le Dr. L. Dobrowolski.**
5. Compte rendu officiel du Dixieme Congres Quinquennal International tenu a Paris du 25 au 29 juillet 1932 sous la presidence du Dr. Le Tellier de Paris.

Les revues „Médecin-Homéopathe" paraissent chaque année en quatre numéros; elles donnent le résumé des Actes officiels du Conseil d'Administration de la Société des adhérents d'homéopathie de la Pologne, des Nouvelles du Monde médical, une Revue bibliographique.

Les numéros du „Médecin-Homéopathe" sont envoyés régulièrement, à titre de réciprocité, à toutes les Revues homéopathiques du monde entier.

**Dr. Allendy. Principes et Théorie de la Therapeutique Homéopatique.**

Traduction précise de l'exposé du Dr. Allendy a l'ouverture de l'école homéopatique de Paris a l'hôpital St. Jacques. Annales Homéopatiques de l'hôpital St. Jacques vol. II L. I. Janvier 1932.

**Dr. Henry Cyrkler. Acidum benzoicum.**

Après avoir donné des détails quant à la manière d'obtenir Acidum Benzoicum l'auteur passe aux indications minutiennes du médicament soulignant comme une de principale indication — la réaction alcaline ou acide de l'urine avec une forte odeur, ressemblante a l'odeur de l'ammoniaque ou de l'urine de cheval.

Parfois en administrant ce remède on peut éviter une attaque de goutte.

L'auteur remarque que c'est un remède typique lié avec l'échange urique et les symptômes y jointes.

Comme indication de l'emploi de l'Acide Benzoicum il faut noter: une constitution rhumatique, la goutte, les signes caractéristiques de l'urine avec présence du sable, une peau sèche et s'écaillant, avec une disposition a des bourgeons et des boutons lépreux, une forte soif, une transpiration profuse, surtout la nuit, réveil a deux heures du matin avec une sensation de chaleur, de peur, battement de sang et étouffement, des douleurs périodiques errantes dans les petites articulations et des mains et des pieds, une fièvre périodique avec soif et transpiration, aggravation dans l'état tranquille, la nuit et après avoir pris du vin.

**W. Lubarski, pharmacien. L'homeopathie et le projet de la loi pharmaceutique.**

Mr. W. Lubarski un collaborateur de la pharmacie Centrale Homéopatique à Varsovie donne en de courtes expressives paroles ses vues quant au projet de la fermeture des pharmacies homéopatiques en Pologne lui opposant l'épanouissement et le développement de l'homeopathie a l'Ouest.

**Dr. L. Dobrowolski. Maladies de la peau et des nerfs.**

A la suite il décrit une série de parties suivantes de la médecine générale divisant les maladies analysées de même que dans les parties précédentes, notamment: il analyse d'abord la cause de la maladie, son cours et ses symptômes et finalement sa cure, — il faut ajouter que tout l'article est démontré d'une manière scientifique — populaire.

**Compte rendu officiel du Dixième Congrès Quinquennal International tenu a Paris du 25 au 29 juillet 1932 sous la présidence du Dr. Le Tellier de Paris.**

---

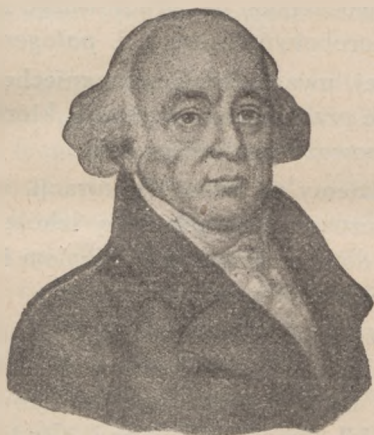
---

Lekarz

Nr. 1.

---

---



---

---

Homeopata

1933.

---

---

Dr. S. Hahnemann

„Gdy chodzi o sztukę ratowania życia,  
jest zbrodnią zaniedbać nauczania się  
tej sztuki”.  
*Hahnemann*

---

---

*Wykład D-ra Allendy w dniu otwarcia paryskiej szkoły  
homeopatycznej przy szpitalu św. Jakóba\*).*

## ZASADY I TEORJA TERAPII HOMEOPATYCZNEJ.

Tematem mojego dzisiejszego wykładu jest leczenie homeopatyczne.

Muszę was uprzedzić, że metoda homeopatyczna leczenia i, o ile możliwe uzdrawiania, nie jest zbiorem drobnych przepisów postępowania i łatwych formułek, ale jest zasadą, której zgłębienie wymaga studjów cierpliwych, wobec której metody allopatyczne (polegające właśnie na formułkach gotowych, znajdujących się w formularzach), są zabawką dziecinną.

Leczenie homeopatyczne jest rozważnym zastosowaniem zasady, w istocie swej bardzo prostej, ale o środkach medycznych bardzo rozgałęzionych i jest niemożliwym sto-

---

\*) Z czasopisma: *Annales Homöopathiques de l'hospital St. Jacques*. Tom. I. Nr. I. Styczeń 1932 r.

sowanie jej z powodzeniem bez gruntownego zapoznania się z czynnikami chorobotwórczymi, t. j. *patogenicznymi*.

Nie robię tej uwagi, żeby was zniechęcać, ale żeby w was utwierdzić przekonanie, że studja, które rozpoczynamy, wymagają poważnego traktowania.

Zanim wejdziemy w szczegóły kuracji, wydaje mi się niezbędnem przeznaczyć tę pierwszą lekcję na poznanie zasad i teorii, a dopiero drugą uogólnieniom i wskazówkom stosowania tejże w praktyce.

Pozwólcie, że wam przypomnę, jak homeopatja została odkryta: Hahneman, zniechęcony słabymi rezultatami przy stosowaniu tego, czego go uczono, zaniechał praktyki lekarskiej, a zajął się tłumaczeniami. Czytając „Materję medyczną” Cullen’a, został uderzony twierdzeniem, że china, która jest idealnem lekarstwem na febrę, może także wywołać tę febrę, jeżeli jest użyta nierozważnie.

Wydało się to nie do wiary Hahnemanowi, wyczuwał jednak, że ta formułka zawiera prawdę. Postanowił więc badać. Zażył sam dużą dawkę chiny. Pod wpływem działania trucizny odczuł najprzód dreszcze, potem gorąco, potem się spocił. Tak więc sprawdził, że jeżeli china nie wywołuje prawdziwej febry, to jednak sprowadza symptomy charakterystyczne tejże.

Zdziwiony w najwyższym stopniu tem stwierdzeniem, Hahneman logicznie postawił sobie pytanie: do jakiego stopnia uogólniać ten fakt, t. j. w jakim stopniu lekarstwa, które leczą chorobę w pewnej dozie, są zdolne w innej dozie spowodować symptomata tej choroby, np. merkurjusz (rtęć), który był wtedy głównym lekarstwem przy syfilisie, sprowadzał, w razie wyraźnego zatrucia rtęcią, próchnienie kości i plamy na skórze tak jak syfilis; Digitalis, środek wzmacniający serce, sprowadzał przez zatrucie śmiertelny skurcz serca. Odtąd zasada została ustalona. Znając zaburzenia, które substancja może wywołać w organiźmie, można będzie przewidzieć w jakich chorobach będzie ona skutecznym środkiem leczniczym. Z godną podziwu metodą Hahneman odnajduje w spostrzeżeniach autorów starożyt-

nych i nowoczesnych czynniki mogące rzucić światło na jego teorię.

U autorów nowożytnych znalazł obfite pokłosie faktów typowych, które ogłosił w wydawnictwie pod tytułem: „Uzdrowienie homeopatyczne dzięki przypadkowi“. Po między autorami starożytnymi, już Hippokrates znał i stwierdził w określeniach niedwuznacznych prawdę, którą Hahneman odkrył. W rozdziale 42 „Traktatu o miejscach i o człowieku“ czytamy: „choroba jest spowodowana przez sobie podobne i tylko przez użycie tychże, chory powraca do zdrowia. Otóż to co powoduje sztuczną strangurję (bolesne i trudne oddawanie moczu), uzdrawia strangurję naturalną. Kaszel również leczy się temi samemi środkami, któremi jest wywołany“. Gdzieindziej w rozdziale 5 „Traktatu o epidemjach“ Hippokrates daje typowy przykład tej zasady: Veratrum, które wywołuje wymioty, rozwolnienie i zimno, mogło wyleczyć chorego na cholera o tych samych objawach. Hippokrates kończy wnioskiem, że „podobne wywołuje podobne sobie“ i że: *natura dąży samorzutnie do wyzdrowienia*“.

W czasach późniejszych odnajduje się w historii medycyny echa tej prawdy. Paracelsus powstaje na system terapii chorób. Żółtaczka np. jest identyczną chorobą u mężczyzny i u kobiety, zmienia się w zależności od klimatu, więc i lekarstwa powinny być przystosowane do tych odmian. W „Liber Paramirum“ pisze: „nie mówcie: to jest epilepsja, bo to nic nam nie wyjaśnia, mówcie: to jest choroba Veridellus (jenuioty), wtedy będziecie mówili jako lekarze, bo będziecie mieli wskazówkę jak leczyć“. Pozatem spagiriści poszukiwali jak wydobyć z lekarstw siłę dynamiczną, którą nazywali kwintesencją i dochodzili do tego przez zabiegi długie i usilne, przygotowywali się do używania tylko dóz minimalnych. Później jeszcze, a na krótko przed Hahnemanem pisał Stahl: „Nietylko przyjmując pomoc, jaką nam przynosi natura, ale jeszcze pomagając jej, idąc za jej wskazówkami, znajduje się prawdziwą metodę uzdrawiania“.

Lecznictwo na zasadzie prawa podobieństwa miało

więc swoje tytuły szlacheństwa. Hahneman adoptował formułę „*similia similibus curantur*“. Poświęcił swe życie, żeby dowieść, że ona stanowi podstawę każdej skutecznej kuracji i szukał sposobów udostępnienia jej. Na to trzeba było rozpoznać i ustalić objawy, spowodowane danymi lekarstwami. Hahneman potwierdził wskazówki, dane przez toksykologję, doświadczeniami metodycznymi, dokonanymi na człowieku zdrowym, przyjmującym leki i spisywał objawy. W duchu empiryzmu przedsięwziął notowanie wszystkiego, co było odczute, unikając wszelkiej osobistej interpretacji. W ten sposób ustalono pierwsze patogenezje, czyli środki chorobotwórcze. Zadanie lecznicze polegało na zastosowaniu choremu środka, będącego w stanie wywołać ten sam szereg symptomatów. I to właśnie stanowi *homeopatję*.

Pozostaje wyrobienie sobie racjonalnego pojęcia o tym mechanizmie działania, choćby jako hipotezy.

Hahneman przedstawił ten sposób ujęcia rzeczy w swoim „*Organon*“. Powołuje się on na doktrynę vitalistów i uznaje siłę żywotną, kierującą reakcjami organizmu w celu pożytecznym dla niego. Jest to powrót do *natura medicatrix* Hippokratesa. Następnie (i to jest częścią najwięcej oryginalną jego nauki), tłumaczy leczenie na mocy podobieństwa fenomenem przenoszenia się choroby, albo zastępstwem choroby jednej przez drugą; klinika nam wykazuje, że dwie choroby tego samego rodzaju nie mogą istnieć jednocześnie, jedna wstrzymuje drugą (nie można jednocześnie chorować na szkarlatynę i odrę), czyli, że jedna przeszkadza rozwojowi drugiej. Nowa choroba, która pojawia się, jest ostrzejsza lub gwałtowniejsza: rozwój ospy wstrzymuje np. rozwój suchot, choroba skórna wstrzymuje objawy chroniczne stawowe.

Otóż, lekarstwa są w stanie wywołać w nas, przez zatrucie choroby lecznicze, mniej lub więcej lekkie, przelotne, ale zdolne zająć miejsce choroby naturalnej, na którą są zalecone. Dzięki podobieństwu, zastępstwo ma miejsce pewniej i dokładniej. Przez to zastępstwo właściwa choroba może się znaleźć w zawieszeniu, a nawet zaniknąć. Takie



jest dowodzenie Hahnemana, ma ono zasługę podkreślenia szczególnego zjawiska zastępstw chorobliwych, co warto badać, bo ono może rozświecić nam głębię natury procesów chorobotwórczych i życiowych. Skądinąd może podlegać krytyce: w każdym razie przyjmijmy ten pogląd jako hipotezę. Pozatem homeopatia doskonale urzeczywistnia dążenia innych vitalistów, lekarzy hermetyków lub alchemików, których zasadą było, iść za głosem natury, naśladować jej działanie. Zastosować przy rozwolnieniu środki przeczyszczające, taki jak Ciemiernik (*Helleborus*), według przykładu samego Hippokratesa, jest to naprawdę wtórować naturze, iść za jej przykładem.

Nie dziwny się, że znajdziemy początki teorii homeopatii u doktorów alchemików. Jest to temat, który opracowałem w mojej tezie doktorskiej w 1912 roku.

Naturalnie, Paracelsus, wielki doktor alchemik, był ogniwem łączącym teorię Hippokratesa i Hahnemana odnośnie zasady podobieństwa. To nas doprowadza do zasadniczego rozważania teorii medycznych. Są 2 teorie pojmowania choroby i różne doktryny medyczne, które następowały po sobie, zasadniczo ciążą ku jednej z tych 2-ech teorii, które nazwałem w mojej „*Orientacji idei medycznych*”, dwoma biegunami medycyny. Dla jednych choroba jest skutkiem przyczyn niszczycielskich, znajdujących się nazewnątrz: toksyn, mikrobów, pasorzytów, działaniu każdej z tych przyczyn odpowiada pewna, określona choroba i tak jeżeli przeniknie w skórę gronkowiec (*staphylococcus*) wynika stąd wrzód lub antraks, zależnie od natężenia gorączki wynikłej z powodu rany, jeżeli to jest paciorkowiec (*streptococcus*) mamy różę. Według tego poglądu, to czynnik chorobotwórczy posiada odrębność właściwą, organizm poniekąd znosi biernie rodzaj choroby, która jest mu narzucona przez warunki środowiska. Jest to pierwszy pogląd. Podług drugiego, choroba jest tylko skutkiem poprzedniej do niej skłonności organizmu: zaburzenia wewnętrzne, raczej dynamiczne niż materialne (to jest natury subtelniejszej, niż zmiany chemiczne lub obecność mikrobów, t. j. zależne od elektryczności, promieniowania elektro mague-

tycznego lub innej przemiany tego rodzaju) doprowadziłyby organizm do pewnej reakcji albo określonego wybuchu. To uprzednie usposobienie pozwoliłoby mikrobowi zagnieździć się, jadom sformować się, lub też pasożytom przetrwać, wyobrębnienie choroby zależałoby od organizmu, jego równowagi żywotnej (przypuśćmy jego siły żywotnej).

Takie są dwa poglądy na chorobę. Pierwszy może się powołać na argumenta doświadczałne: jeżeli się umieści kulturę bakcyli laseczników Kocha w otrzewnej świnki morskiej, dowodzą zwolennicy pierwszego poglądu, świnka morska niezmiennie zapada na zapalenie gruzlicze otrzewnej, czynnik chorobotwórczy wywołał więc sam chorobę. Na to można odrzec, że podobne zaszczepienie jest sztuczne i stanowi zakażenie wyjątkowe. Toż samo jeżeli człowiek spadnie z wysokości kilkuset metrów na skałę, to następstwem tego mogą być złamania, a nawet śmierć, ale skała i upadek nie są bezwzględными powodami złamań i śmierci (np. jeżeli człowiek upadnie na równej drodze). Jest pewnem, że wobec większych wypadków, czynniki osobiste nie mają większego znaczenia. Przeciwnie nawet, jest wiadomem, że w okolicznościach zwykłych najczęściej wystawieni na zarażenie bywają najmniej dotknięci.

Drugi pogląd opiera się na argumentach tego rodzaju: odporność jest objawem częstym, istnienie roznościcieli zarazków jest tak samo przekonywujące w sensie przeciwnym. Wiadomem jest, że nie każdy zostanie gruźlikiem w zetknięciu się z bakcyliem Koch'a; pomiędzy warunkami uprzednimi jest pewnem, że potrzebny jest pewien stopień zwapnienia, co jest dowiedzione klinicznie.

Bezwątpienia znajdują się umysły pojednawcze, które oświadczą, że oba poglądy są prawdziwe, bo jeżeli przyczyna zewnętrzna jest potrzebna, to grunt podatny jest niezbędnym. To ujęcie rzeczy, które pozwala nie przyznawać żadnego pierwszeństwa, wydaje się pozornie mądrzem. W rzeczywistości jednak jest niemożliwem zarówno pod względem teoretycznym jak i praktycznym.

Pod względem teoretycznym oba poglądy medyczne różnią się zasadą metafizyczną, która z nich wypływa: albo

życie jest wynikiem przypadku, podlegającym li tylko zmiennym kolejom zewnętrznym, albo też zawiera ono celowość zasadniczą i kieruje się podług planu uprzedniego. W tem rzeczywiście znajduje się istota rzeczy, nie do nas należy ujęcie tego z punktu filozoficznego, ale jest zrozumiałem, że w takiej kwestji nie można zachować neutralności pojednawczej. Z punktu widzenia praktycznego oportunizm nie może być tolerowany u doktora, którego obowiązkiem jest działać. Faktycznie z każdego z tych 2-ch poglądów wynika inny sposób postępowania i oba przeciwstawiają się sobie wzajemnie. Jeżeli się uważa chorobę za wydarzenie przelotne i przykre, będzie się jej przeszkadzało w rozwoju, osłabiając jej objawy, zwalczając przyczynę przypadkową. Jeżeli uważa się chorobę za reakcję określoną i pożyteczną, będzie się pomagało jej przebiegowi, wzmacniając symptomata nie dlatego, żeby przeszkodzić jej przełomowi, ale żeby doprowadzić do celu, którem jest wyzdrowienie naturalne.

Dla ułatwienia zrozumienia tego zagadnienia robię porównanie: Przypuśćmy, że ściany pewnego pokoju dotknięte są pleśnią. Czy powiecie stosując pierwszy pogląd, etiologiczny, że powodem butwienia jest obecność grzybka, a więc zniszczmy grzybek, czy będziecie się starali usunąć go przez zmywanie antyseptyczne, dezynfekując ściany, by zapobiedz szerzeniu się zarazków w innych pokojach? Albo podług drugiego poglądu znajdziecie, że przyczyna specyficzna znajduje się raczej w podatności murów, które są wilgotne i będziecie się wysilali, żeby je osuszyć. Trzeba przyznać, że te dwa sposoby przeciwdziałania nie mają nic wspólnego i że w każdym razie jeden z nich staje się w praktyce tak pierwszorzędnie ważnym, że czyni drugi zbędnym. Widzicie, że na próżno staranoby się pojednać te dwa kierunki. Można powiedzieć, mając na widoku tylko terapię chorób, że oportunizm między dwoma skrajnymi stanowiskami jest zawsze karygodny, bo wstrzymuje działanie. Trzeba wybierać między stroną prawą a lewą, między alzopatią a homeopatią, zanim to fakty same wykażą.

Zauważmy jeszcze, że skłonność do poszukiwania

przyczyn wydarzeń ludzkich na zewnątrz jest właściwa prymitywnemu sposobowi myślenia, dziecko np. składa winę na sprzęt, o który uderzyło się przez niezręczność, człowiek dziki przypisuje choroby jakimś czarom, lub wpływom złych duchów raczej, zamiast widzieć w nich skutek własnych nieostrzożności, lub nadużyć; u naszych współczesnych — tę dążność podsyciło odkrycie mikrobow.

W przeciwieństwie, odnalezienie czynników wewnętrznych jest zawsze późniejsze, bo wymaga więcej zastanowienia: oto dlaczego lekarze, po zachwytach nad wynalazkiem mikrobow i zarazków poczęli powracać do kwestji środowiska.

Homeopatja jest leczeniem terenu: Hahneman zjawił się niefortunnie przed Pasteur'em i dlatego nie był zrozumianym.

Homeopatja jest terapią terenu w tem znaczeniu, że pomaga organizmowi w jego działaniu odpornem, kierując nim za pomocą stosowania podniet, pozatem działanie jej pochodzi nie od czynnika chorobotwórczego, tj. od tego co alleopaci nazywają przyczyną choroby, ale od reakcji podłoża, od jego specjalnego stanu. Wobec chorego, który ma rozwolnienie, gorączkuje, jest odurzony, nie na wiele się przyda homeopacie wiadomość, że ta choroba nazywa się tyfusem, że znajduje się w obecności bakcyli Eberth'a, nie pomoże mu to w znalezieniu lekarstwa.

Co jest ważnem dla niego, to to, że chory przedstawia symptomata *Phosphoricum acidum* lub *Arsenicum album* albo innego jeszcze środka. Chcę przez to powiedzieć, że kuracja zależy wyłącznie od symptomatów osobistych chorego, a nie od wyobrażenia tyfusu; kuracja wywodzi się nie od czynnika chorobotwórczego, ale od formy obecnej przeciwdziałania. Oto na czem polega kuracja podłoża.

Pewien alleopata powiedział: „niema chorób, jest tylko chory“, ale tylko homeopaci wprowadzają tę prawdę w czyn swoim systemem leczenia.

Trzeba to dobrze zrozumieć, że zasada podobieństwa zastosowana systematycznie stanowi istotę homeopatji, co nawet pod względem etymologicznym nazwa zaznacza.

Jest godnem uwagi, że nigdy żaden sprzeciw nie został podniesiony przeciwko prawu podobieństwa, wszystkie dysputy o homeopatji były skierowane na punkt drugorzędny, który teraz poruszamy.

Ponieważ celem lekarstwa nie jest wywoływanie w organizmie objawów przeciwnych tym jakie wywołała choroba, (np. dać cryogeninę suchotnikowi, żeby przestał gorączkować), a wywołanie reakcji, jest jasnem, że doza podniecająca lekarstwa nie może być taka sama.

Leczenie homeopatyczne ma za zadanie ułatwienie reakcji, podobnie jak katalizator w chemji; musi więc działanie być subtelne.

Hahneman szukał za pomocą doświadczeń, w jakich dżozach lekarstwo zażyte dałoby najlepsze skutki. Redukował stopniowo ilość, zaczynając od dżoz zwykle używanych przez lekarzy.

Jeżeli chodziło o ulżenie choremu na odrę, podając Belladonnę, zauważył, że jedna jedyna kropla tinctury odniosła lepszy skutek niż dziesięciu kropli, a ponieważ był człowiekiem, który doprowadza do końca swoje spostrzeżenia, rozcieńczył tinkturę i podał choremu kroplę w setnem rozcieńczeniu.

Zdziwiony był, gdy skonstatował klinicznie, że nietylko lekarstwo działało w dalszym ciągu, ale działało lepiej. Wtedy postępował dalej, żeby się przekonać, dokąd uda mu się doświadczenie. Rozcieńczył do stu drugi raz pierwsze setne rozcieńczenie i otrzymał w ten sposób drugie setne rozcieńczenie, które podał choremu z tą samą pewnością i z równie szybkim wynikiem leczniczym. W ten sposób kierowany doświadczeniem i tylko doświadczeniem doszedł do dżoz nieskończenie małych — sześciu, a potem trzydziestu rozcieńczeń, stwierdzając, że im rozcieńczenie wzrastało, tem działanie lekarstwa na organizm stawało się głębsze i trwalsze: chcę przez to powiedzieć, że jedna kropla trzydziestego rozcieńczenia była w stanie spowodować ulżę trwającą jeden lub kilka dni, podczas gdy ulża spowodowana przez pierwsze lub drugie setne rozcieńczenie nie trwała dłużej, jak kilka godzin.

Ponieważ Hahneman doszedł w rozcieńczaniu lekarstw do proporcji nadzwyczajnych, zaczęto go traktować jak czarodzieja (jego, który opierał się tylko na doświadczeniu), a to po prostu dlatego, że zdawało się to przeciwnikom jego nie możliwym. Żaden z nich nie pokusił się o doświadczenia przeciwne, tak, że można zadać pytanie, po której stronie byli wizjonerzy, a po której metoda naukowa? Jednakże, na punkcie tej niewiary a priori rozpoczęła się sprzeczka, która miała się stać najdzikszą, najwięcej obfitującą w niesprawiedliwości i prześladowania z całej historii medycyny.

Prawdę powiedziawszy, mógł jeszcze Hahnemann odnaleźć poprzedników na tej drodze, ale zdaje się, że ich ignorował. Doktorzy alchemicy, a zwłaszcza ci, co ostatni wywodzili się od nich, spagiryści, mniemali, że lekarstwo działa przez moc subtelną sobie właściwą, a nie przez swoją bryłę (masę). Wszystkie ich wysiłki dążyły do tego, żeby wyrugować części niepotrzebne i w tym celu zajmowali się różnemi przyrządzeniami i manipulacjami, jak: destylacje, fermentacje, wystawianie na działanie słońca (dziś nazwalibyśmy to naświetlaniem). W broszurze, którą wydałem w 1920 r. „O wielkiem dziele leczniczem alchemików i o zasadach homeopatji“, podałem reprodukcję ryciny, która znajduje się w nagłówku dzieł Michała Etmüllera, zwolennika Paracelsiusa, dzieł wydanych w 1708 r. we Frankfurcie. Przedstawiony na tej rycinie Paracelsius uosabia spagirystę, trzyma w ręku małą ampułkę z lekarstwem na której jest napisane, że mniej niż kropla wystarczy i znajduje się busola, symbolizująca siłę elektromagnetyczną. Nie zapominajmy, że Paracelsius robi gdzieś wzmiankę o dozie nazwanej „*karena*“, którą określa jako dwudziestą czwartą część kropli. Pomimo, że miał poprzedników, trzeba przyznać, że Hahneman przeszedł wszystkie granice możliwe do ujęcia, bo teoretycznie przynajmniej ilość lekarstwa, podanego w trzydziestem rozcieńczeniu, powinna być przedstawiona przez ułamek mający za licznik jednostkę, a za mianownik 100<sup>00</sup>, t. j. liczbę o sześćdziesięciu zerach. Prawie zawsze odpowiadano na to ironją i

nie będę wam powtarzał żartów w obiegu. Chorzy, którzy często umieli rozpoznać, który doktor najwięcej im pomógł, słuchali homeopatów.

Przeciwstawia się tym dozom nieskończenie małym, liczbę *Avogrado*: wiadomem jest, albo wydaje się być wiadomem, ile jest atomów w jednym gramie substancji. Jeżeli przypuści się, że rozcieńczenie będzie ściśle zrobione, to preparat nie zawierałby więcej, przy szóstym czy siódmym rozcieńczeniu setnem, jak jeden atom; pozatem nic. Ale co może dowieść liczba *Avogrado* przeciw faktom klinicznym? Fakta kliniczne zaś, dowiodłyby, że jest jeszcze coś poza atomami *Avogrado*. Wtedy chciano przeczyć faktem klinicznym. Twierdzono, że chorzy uważali się za wyleczonych, ale nimi nie byli, albo, że wyzdrowieli niezależnie od kuracji homeopatycznej. Oczywiście, jest trudno na każdy fakt poszczególny dać dowód bezwzględny: żaden doktor allopaty czy homeopata nie może dowieść bezwarunkowo tego, że to właśnie jego interwencja uzdrowiła chorego. Ale większość rezultatów ma znaczenie: więc metoda, która od stu lat coraz więcej się rozpowszechnia i to jedynie przez wartość swych kuracji, pomimo zaciekłych prześladowań i żarcików nieustających, metoda ta może uważać się za skuteczną. Ostatni zarzut był ten: być może homeopaci uzdrawiają swych chorych, ale to nie dzięki swoim środkom, lecz przez sugestję. Byłoby dziwnem, żeby metoda tak oszkalowana miała tyle uroku i to kosztem medycyny oficjalnej, fakultetów, akademji itp. Głównie jednak, praktyk homeopata wie dobrze, że przy złym wyborze lekarstwa rezultatu nie osiągnie, a więc wyleczenie zależne jest od doboru środka, a nie sugestji. Nakoniec, jeżeli działanie skuteczne lekarstw rozcieńczonych jest trudne do dowiedzenia, to jednak staje się widocznem wtedy, kiedy wywołuje pogorszenia chwilowe, z czego można sobie zdać sprawę: nie tylko powiększają się bóle u chorego, ale jeszcze przybywają nowe symptomata, właściwe podanemu lekarstwu. We wszystkich wypadkach tego rodzaju można być pewnym, że nastąpi polepszenie odpowiadające

stanowi pierwotnemu, ale wystarczy przypatrzeć się temu, by nie wątpić o skuteczności lekarstwa rozcieńczonego.

Co do mnie, gdybym miał zrobić próbę doświadczalną tej skuteczności, to starałbym się wywołać u osobników chorych pogorszenie charakterystyczne za pomocą bardzo wysokich rozcieńczeń często podawanych. Zawdzięczamy już doktorowi Marage doświadczenia wykazujące, że fermentacja w mleku kwaśnem jest znacznie przyspieszona przez dziesiąte i setne rozcieńczenia dwuwęglanu sody, co dowodzi jednocześnie podwójnego działania substancji (to co wstrzymuje objaw w dużej ilości, to przyspiesza w bardzo słabej); przytem jeszcze jest argumentem przeciw *avogrado*. Te doświadczenia były komunikowane Akademii Nauk Ścisłych przez profesora d'Arsonval. Oprócz tego, poszukiwania śmielsze w celu wykrycia w lekarstwie rozcieńczonem emisji fal elektro-magnetycznych zostały przedsięwzięte przez Abramsa i Boyda. Ci poszukiwacze zastosowali przyrządy-detektory dla rozpoznania i ocenie tej emisji. Ostatnio na kongresie homeopatycznym w Genewie w r. 1931 inżynier Turenne był w możności, badając promieniowanie próbek za pomocą różdżki, rozpoznać stopień rozcieńczenia.

Są to poszukiwania jeszcze świeże, które muszą być wszechstronnie stwierdzone. Wynik ich wskazałby na dwie rzeczy: najprzód, że lekarstwo rozcieńczone działa nie jako bryła, przez swe właściwości materjalne, ale przez swoje promieniowanie, przez właściwości energetyczne, i to pozwala nam przekroczyć liczbę *Avogrado*, wkraczając w skład zjawisk jeszcze subtelniejszych, jak obecność atomów. Trzeba przyznać, że homeopaci od dawna wyczuwali intuicyjnie te rzeczy, wyrażając przez słowo „dynamizm” całokształt właściwości nowych, nabytych przez substancję rozcieńczoną.

Powtórę, rezultaty tych poszukiwań wskazałyby nam, że ukryty życiowy mechanizm nie jest pochodzenia chemicznego, nie polega na wymianie atomów i molekułów, ale należy do zjawiska subtelnego, odpowiadającego krańcom materji i polegającego na promieniowaniu. Trzeba



przyznać, że podobne pojęcie pozwoliłoby nam wytłomaczyć masę właściwości, które dotąd pozostawały tajemniczymi, jak pewne działania telepatyczne, a nawet metapsychiczne. W każdym razie, te pojęcia zgadzają się z faktem dobrze znanym homeopatom, że dla wzbudzenia dynamiki w lekarstwach nie wystarczy je rozrzedzić „wlać kroplę do Sekwany w Bercy, a potem czerpać płyn w Auteuil”, ale jest niezbędnem stosować wstrząśnienia, mieszanie, długie tarcie przy każdym setnem rozcieńczeniu. Jakby nie było, czuje się dobrze, że jesteśmy w przededniu wielkich odkryć nad materją i życiem w tym kierunku.

Byłoby ciekawem, gdyby homeopatja znalazła się znów na porządku dziennym wiedzy oficjalnej, ale tym razem, żeby wstąpiła do niej przez szeroką bramę z racji punktu, który jej przeciwnicy osądzali jako najślabszy, chociaż nie zasadniczy: używania dóz nieskończenie małych. Tymczasem zadowolmy się faktami klinicznymi i doświadczalnymi: kiedy zobaczycie, że lekarstwo rozcieńczone przynosi ulgę waszym pacjentom, nie będziecie dłużej powątpiewali, że ono działa i to jest jedyna kwestja, która ma dla nas znaczenie. Trzeba było tylko zbadać te zarzuty, robione nam a priori i wykazać ich kruchość. Musieliśmy zbadać kwestję dóz nieskończenie małych, zanim postawimy sobie pytanie, do jakich zastosowań zasada podobieństwa się nada. Bez wątpienia jest ona słuszną dla wszystkich czynników, tak fizycznych jak i lekarskich: wiadomem jest, że oparzenie nie leczy się przez swoje przeciwieństwo, t. j. zimno, ani odmrożenie przez gorąco, które znacznie pogarszają objawy, ale przez sobie podobne.

Właśnie tą drogą był profesor Bier z Berlina doprowadzony do swego słynnego nawrócenia się do homeopatji. Metodą odciągającą, za pomocą baniek, czyli zastoin sztucznych, starając się wywołać przekrwienie miejsc już podległych zapaleniu, otrzymał doskonałe wyniki lecznicze, wiedząc lepiej niż kto inny, że, ażeby przyspieszyć ozdrowienie jakiegoś organu już dotkniętego przekrwieniem wskutek choroby, najlepiej nie przerywać kongestji, a powiększyć kongestję naturalną. Bier mógł stwierdzić, że prawo

podobieństwa odnosi się też do środków leczniczych. Skądinąd kuracje szczepionkami, dające najwyraźniej wyniki pozytywne, opierają się na zasadzie podobieństwa.

Że homeopatja posługuje się przedewszystkiem lekarswami, tłumaczy się możliwością rozcieńczenia dóz, co nie jest możliwem z czynnikami fizycznymi. Wiadomem jest, że gdy Leopold Lewy doszedł na gruncie opoterapii do zastosowania prawa podobieństwa, t. j. do stosowania tarczycy w przeroście gruczołu tarczowego, to musiał ograniczyć swoje dozy do milligrama, do jednej dziesiątej milligrama, so stanowi dla substancji odżywczej ilość nieskończenie małą.

Pozwala nam to mniemać, że jeżeli lecznictwo za pomocą szczepionek nie daje świetniejszych rezultatów w rękach homeopatów to dlatego, że używają dóz za mocnych. Działanie na zasadach podobieństwa, będąc we wszystkiem przeciwieństwem działania brutalnego, natychmiastowego, fizjologicznego, musi się opierać celowo na dawkach nieskończenie mniejszych. Jeżeli mogą być lekarze, którzy leczą „chorobę chorobą“, to raczej ci, którzy zalecają duże dozy samoszczepionki przeciw czyrakowi (furunculosis), jak ci, którzy używają nieskończenie małych dóz środka zmieniającego stan skóry, jakim jest Mercurius, bo to rozcieńczenie jest dość wysokie, by sprowadzić skutki lecznicze, by katalizować oddziaływanie fizjologiczne, ale nie dość wysokie, żeby wywołać, o ile nie będzie nadto powtarzane, skutek na zdrowym osobniku, mogący być ocenionym. Naturalnie, jeżeli Coffea, kawa, może uzdrowić bezsenność, wywołując dyskretnie mechanizm snu i czuwania, to tylko w dozie oddalonej od tej, która wywołuje bezsenność.

Nieskończenie małe dawki okazują się zatem jakby dodatkiem nieodzownym zasady podobieństwa i tłumaczą, dlaczego homeopaci ograniczyli się do używania lekarsw, podatnych do udzielania się w tych warunkach. Jednakże trzeba zaznaczyć, że posługiwanie się nieskończenie małymi wartościami, nie jest cechą zasadniczą homeopatji. Uznajemy, my lekarze homeopaci, jako kolegów-lekarzy,

k którzy używają ważkich dóz tinktur, którzy nie wahają się zapisać piętnaście do dwudziestu kropli tynktury *Aconitum* choremu na początku grypy, byleby tylko wybierali lekarstwo dla jego podobieństwa; *Aconitum*, spowodowujący niepokój, dreszcze, suchość i t. d., powinien być stosowany tylko choremu podnieconemu, odczuwającemu dreszcze, suchość i t. d., inaczej nie byłiby homeopatami. Możemy tylko pomyśleć sami dla siebie, że otrzymaliby skutki wyraźniejsze, stosując dylucje.

Niech więc nikt nie szykanuje nas z powodu małych dawek, gdy mówimy o homeopatji, t. j. o zasadzie podobieństwa.

Zresztą sama natura rozrzedza tynktury wewnątrz organizmu, na zasadzie tego, co w 1913 r. w *Homeopatji francuskiej* proponowałem nazwać „dynamizacją fizjologiczną”. Najpierw lekarstwo przyjęte jest literalnie utopione we krwi, limfie, w tkankach, i w miarę, jak część jego wydzielą się w wydzielinach normalnych, reszta rozrzedza się i ulega wtórnemu zmieszanu się w ciele pacjenta z racji krążenia krwi.

Zbadamy, jak powinno się stosować skalę dilucji, gdy będziemy studjowali praktykę ogólną, t. j. następnym razem.

Dziś, rozważajmy tylko prawo podobieństwa, naszą teoretyczną podstawę.

Przekonaliście się, że homeopatja daleko od medycyny recept, jest terapią traktowania indywidualnego. Zapewne, doktor homeopata stawia djaagnozę, tak jak każdy inny, chociażby dlatego, żeby powiedzieć choremu: „jest to, albo tamto”, i postawić prognostyk, ale to jest poza jego zadaniem leczniczem. To zadanie jest za każdym razem zagadką nową.

Musi przedewszystkiem zrobić djaagnozę lekarstwa, to znaczy rozpoznać pomiędzy lekarstwami, których chorobotwórczość jest mu znaną, które zbliża się najściślej do danego wypadku, t. j. odnaleźć *simillimum*.

Pojmijcie, że chodzi o znalezienie podobieństwa, o ile można najściślej, pomiędzy całokształtem symptoma-

tów właściwych choremu w danej chwili, i tablicą działań lekarstw zatruwających.

Mówiłem wam, jak doświadczenia metodyczne na człowieku zdrowym były głównem źródłem tego badania i jak objawy subiektywne miały wartość, równą objawom obiektywnym. Odtąd nie możecie się dziwić, że homeopatja przypisuje znaczenie szczegółom, które nie mają znaczenia pod względem etjologicznym, np. doświadczenia nad jadami węży okazały nam, że jedne powodują symptomata raczej w części lewej ciała, jak Lachesis, inne w części prawej, jak Elaps.

Zatem, jeżeli jaka sprawa kliniczna przypomina symptomata ogólne jądów (niedostateczne utlenienie, duszność, bicie serca, skłonność do krwotoków) np. w zakażeniu rozkładowym, to umiejscowienie boczne symptomatów, stanie się czynnikiem bardzo ważnym dla wyboru jadu, który przepiszemy.

Również, tyczy się to godziny pojawiania się i potęgowania symptomatów. Toksykologja poucza nas, że osobniki, które uległy zatruciu arsenikiem, przebywają noce bardzo ciężkie, zwłaszcza po północy. Ten szczegół, napotykanu jakiegoś chorego na astmę, gorączkę trawiającą czy newralgię, wskaże nam Arsenicum. Alleopaci mają trudność w zrozumieniu naszego postępowania, np. dowiedzieli się, że otrzymaliśmy wybitny rezultat stosując kasztan indyjski w hemoroidach. Doskonale, myślą, kasztan indyjski uzdrawia hemoroidy, i puszczają w obieg specyfiki, które zaleca się wszystkim chorym na hemoroidy. Tylk zapomnieli o jednym, bo z tego nie zdawali sobie sprawy, że my zapisujemy kasztan indyjski tylko wtedy, gdy chory przedstawia jego znamiona, nie wystarcza, że chory ma hemoroidy, trzeba, żeby towarzyszył im ból krzyża, jakby szpilek kłujących, żeby ulegały polepszeniu przez użycie zimnej wody. W przeciwnym razie damy Aloe, albo Nitri acidum, albo Fluoricum acidum, albo Hamamelis lub ze czterdzieści innych środków. To odpowiada naszej zasadzie indywidualizacji w kuracji.

Gdy allopata nas się zapyta: „Jakie lekarstwo dajecie

w ischiasie?', to pytanie jego wydaje nam się również niedorzecznem, jak gdyby kto zapytał się finansisty: „Na jakich papierach wygrywa się na giełdzie?”. Tak jak tam trzeba brać pod uwagę wszystkie okoliczności chwili, w naszej profesji należy rozważać podług rad Hippokratesa: naturę, porę roku, miejsce, sposób bycia, jednym słowem wszystkie właściwości danej sprawy.

Moi koledzy, którzy będą wam wykładać „materję medyczną”, powiedzą wam, jak w sumie drobnych symptomatów, odpowiadających każdemu lekarstwu, zarysowują się cechy charakterystyczne lekarstwa; opowiedzą wam o nitce przewodniej, która powinna was prowadzić w waszych dżagnozach lekarskich. Zobaczycie, jak te lekarstwa muszą być badane i różniczkowane, aby były skuteczne.

Jakby nie było, ta ściśle stosowana reguła podobieństwa w wyborze lekarstw daje naszemu lecznictwu jednolitość w porównaniu z anarchją i chaosem przepisów allopatycznych. Skierujcie tego samego chorego, przedstawiającego wyraźne symptomata do dziesięciu, dwudziestu lub stu homeopatów, przekonacie się, że, z wyjątkiem jakiej specjalnej trudności, przepiszą wszyscy to samo lekarstwo. Zapewne zajdą pewne różnice w rozcięnczeniu, w częstości dawek, w sposobie, w jakim to lekarstwo będzie lub nie będzie połączone z innymi, to wszystko zależy od różnych praktycznych wytycznych, jakie kto przyjął lub ocenił; rezultat pomimo to, będzie nie mniej wybitnym. Zresztą nie cmieszka oddziałać lek na chorych, którzy tego doświadczą.

Ponieważ dla nas klasyfikacja nosograficzna chorób, oparta na badaniu rzeczywistem lub przypuszczalnem przyczyn chorób, nie daje praktycznych wyników w dżagnozie lekarskiej, stawiam sobie za zadanie zbadanie nie tej lub innej jednostki patologicznej, ale raczej zasadniczych zbiorowych objawów gorączek, ropień, krwotoków i t. p. Ten sposób postępowania będzie odpowiadał lepiej istocie homeopatji; mam nadzieję także, że będzie wam użyteczniejszy w praktyce.

Nie ulega wątpliwości, że jedyna rzecz, która powinna

was przekonać o wartości homeopatji, jest wyzdrowienie, które przynosi.

Nie chcę wywierać wpływu na wasz sąd, ale muszę wam oznajmić, jako wniosek, który będzie dowiedziony później, że prawo podobieństwa przedstawia jedyną prawdę i jedyną regułę skuteczną, którą posiada sztuka uzdrawiania.

Nie zapominajcie, że homeopatja, która jest idealnem zastosowaniem prawa podobieństwa, która jedna wywodzi się z tradycji Hippokratesa i hermetyków, t. j. z tego, co medycyna wydała najznakomitszego w ciągu stuleci, była przedmiotem prześladowań niesłychanych.

Nie zapominajcie, że sześćdziesiąt lat temu, doktorzy byli wykluczeni z towarzystw lekarskich, jako nikczemni szarlatani, że drudzy stracili swoje stanowisko (nie najmniejsze, jeżeli jeden profesor terapiutyki w Montpellier został zdegradowany przez swoich kolegów).

Opowiadam wam to, nie żeby rozniecić na nowo wojnę, ale żeby was ostrzec przed kompromisem i tchórzostwem.

Trzeba, żebyście zrozumieli, że homeopaci nie powinni robić ze swej doktryny nikomu ustępstwa. Jeżeli koło fortuny toczy się teraz ku wielkiemu rozczarowaniu Pasteuryzmu, i jeżeli można przewidzieć dla naszych idei uznanie, które dziś zależne jest tylko od jakiejsz szczęśliwej okoliczności, jakiegoś nowego doświadczenia, wymagać musimy zadośćuczynienia, należącego się naszym poprzednikom, których karjera i godność ucierpiały dla tego, o czem wiedzieli, że jest prawdą.

To zadosyćuczynienie musi być pełne i bez zastrzeżeń.

---

MAG. FAR. W. LUBARSKI.

## HOMEOPATJA A PROJEKT USTAWY APTEKARSKIEJ\*).

Im więcej wartościowa idea — tem trudniej wciela się w życie.

Jest to pewnik, który każdy z nas — przyjrząwszy się bacznież życiu — zawsze stwierdzić może.

Tak też dzieje się i z homeopatją.

Przeszło 130 lat istnieje i mimo ciągłych prześladowań rozwija się stale. Niestety — nie wszędzie. U nas w Polsce nowy projekt Ustawy Aptekarskiej przewiduje zniesienie aptek homeopatycznych, jako jednostek samodzielnych.

Podobny projekt istniał i w Niemczech w latach 70-tych ubiegłego stulecia.

Po 60 latach uruchomiono tam katedry przy wydziałach medycznych uniwersytetów państwowych. Może i u nas, ponieważ szybko gonimy Zachód, odrabiając zaległości, powstałe skutkiem niewoli, katedra taka powstanie chociażby za lat 25.

Nie bardzo zdają sobie sprawę z projektowanej decyzji sfer rządowych zainteresowani, bo sama metoda homeopatyczna ani nie jest przeciwna obyczajności publicznej, ani nie narusza porządku publicznego, ani nie jest przeciwna współczesnym poglądom naukowym.

Poza tem apteki te nie są w żadnej sprzeczności z istnieniem aptek publicznych, gdyż żadnej konkurencji dla nich nie stanowią.

Lecznictwem trudnią się lekarze dyplomowani, w aptekach również pracują fachowcy aptekarze.

A jednak wszystko to nie przemawia do sfer miarodajnych, które powołują się na opinię sfer rzekomo kompetentnych. Temi sferami kompetentnymi mogłyby być tylko

---

\*) Przedrukowano z Nr. 21 „Kroniki Farmaceutycznej“.

sfery homeopatyczne, w pierwszym rzędzie profesorowie homeopatji uniwersytetów zagranicznych. W żadnym razie profesorowie medycyny oficjalnej. Nie jest to rzeczą ani trudną ani niemożliwą powołanie przedstawicieli tego odłamu medycyny.

Przypuśćmy, że projekt znoszący samodzielne apteki homeopatyczne wszedł w życie — komu to przyniesie korzyść? — Władzom — żadnej, aptekarzom również, lekarzom tem bardziej. A straty duże, przede wszystkim, lekarze-homeopaci będą mieli utrudnione warunki leczenia, zmuszeni będą sprowadzać gotowe leki z zagranicy, gdy obecnie sprowadza się tylko część surowców (około 40%). Co chyba nie jest pożądane dla Państwa. Bogacić się natomiast będą apteki homeopatyczne w Niemczech.

Bo liczenie na to pewnych jednostek, że wraz z zamknięciem aptek homeopatycznych zniknie homeopatja w Polsce zupełnie — jest w każdym razie pomysłem nie do zrealizowania.

Lekarze-homeopaci nie wrócą do metod medycyny oficjalnej, pacjenci również (a przypada pacjentów na samą Warszawę około 550—600 tysięcy rocznie). Tylko tyle, a im się na lat parę obrzydzi życie. I zapewne za 2—3 lata trzeba będzie przywrócić apteki homeopatyczne.

Najlepszą była swego czasu odpowiedź francuskiego T-wa Homeopatycznego, kiedy swego czasu Polskie T-wo Homeopatyczne zwróciło się doń z prośbą o podanie danych z Francji. Odpisano mniej więcej w ten sposób: „Dziwi nas, że Polska, która już w średnich wiekach słynęła z tolerancji, coś podobnego nawet projektuje. Zwolennicy homeopatji mają tę niepłonną nadzieję, że polskie apteki homeopatyczne zostaną jednak utrzymane“.

---



Dr. H. CYRKLER.

ACIDUM BENZOICUM. KWAS BĘDŹWINOWY.  
 $C_6H_5COOH$ .

Otrzymuje się z drzewa benzoesowego (Styrax benzoin), rosnącego w Indjach Wschodnich, z żywicy którego przy silnem nagrzewaniu wydziela się kwas będzwinowy w postaci żółtawych kryształków z jedwabistym połyskiem lub w postaci igiełek z aromatycznym zapachem, rozpuszczających się w 372-ch częściach zimnej lub w 15-tu częściach wrzącej wody oraz w alkoholu i eterze.

Da zażywania wewnętrznego przyrządzać można w postaci proszku czyli roztarcia z cukrem mlecznym, który zażywać należy na sucho oraz w postaci kropli. Dla przyrządzenia 1-go dziesiątego rozcieńczenia należy rozpuścić dwie części wagowe kwasu w dziewięciu wagowych częściach alkoholu 90%-go; dalsze rozcieńczenia również należy przyrządzać na 90%-ym alkoholu.

*Główne działanie* kwasu będzwinowego polega na polepszeniu złej przemiany materji w ostrym, podostrym i przewlekłym gościecu (reumatyzmie) stawów oraz w skazie dnawej (artretyzmie) ze złogami moczanowemi w stawach, przy zapaleniu ścięgien oraz nerwobólach na tle skazy moczanowej, *jeżeli mocz reakcji alkalicznej lub kwaśnej jest silnie cuchnącym z ostrym zapachem, podobnym do zapachu amoniaku lub końskiego moczu* wskutek zawartości kwasu hipurowego. Przy ściśle obserwowaniu moczu artretyków można zapobiegać atakom podagry przez podanie kilku dawek 1-go, 2-go lub 3-go dziesiątego rozcieńczenia, działanie, których trwa do 8-iu dni i dłużej, jeżeli tylko mocz stopniowo staje się coraz bardziej cuchnącym; już po 24-ch godzinach następuje zwykle obfity pot, gorączka opada i nawet w ostrym gościecu stawów bóle ustępują, przez co nigdy nie bywa powikłań zapalnych we wsierdzu ani też w osierdzu. Złogi moczanowe na stawach palców rąk rów-

niez znikają po dłuższym zażywaniu kwasu będzwinowego w 6-em dziesiętnem rozcieńczeniu; w wypadkach uporczywych stosować można i zewnętrzne nacieranie z tegoż środka w roztworze gliceryny (1 : 10), jeżeli mocz jest skąpy, brązowy z zapachem amoniaku. W ten sam sposób leczyć można i t. zw. *martwą kostkę (ganglion)* na stawach rąk, jeżeli z moczu odczynu alkalicznego wydziela się osad, zawierający węglany lub fosforany lub z moczu o odczynie kwaśnym wydziela się piasek lub żwir, zawierający kwas moczowy.

W związku ze złą przemianą materji *usposobienie* jest przygnębione, smutne, poważne i trwożliwe, przytem myśli chętnie zatrzymują się na okolicznościach nieprzyjemnych, jak przy *Natrum muriaticum*, a *sen* niespokojny z przebudzaniem się zwykle pomiędzy 2-go a 4-tą godziną po północy wskutek lęku, duszności i bicia serca.

Wskutek *skazy moczanej* z uczuciem ogólnego osłabienia i zmęczenia jest brak apetytu, wstręt do niektórych pokarmów, *nadkwaśność soku żołądkowego*, kwaśne odbijanie i wymioty, niesmak kwaśny lub gorzki w ustach, *język obłożony śluzem* z owrzodzeniami na brzegu języka, *stan zapalny miękkiego podniebienia* oraz gruczołków na podniebieniu z bólem przy połykaniu pokarmów, które sprawiają w żołądku uczucie gniecienia lub ucisku i *bóle pod obydwoma łukami żebrowemi* z prawej i lewej strony. W *kiszkach* wytwarza się dużo gazów, które sprawiają bóle, częste parcie na stolec oraz biegunkę z obfitemi białawemi od śluzu stolcami, niekiedy zmieszanemi z krwią, a przytem częste wydymanie, dreszcze, uczucie klucia lub pełzania mrówek w odbytnicy, na której wytwarzają się brodawkowate narośle naokoło odbytu.

Podrażnienie błon śluzowych przez kwasy istnieje również w *narządach oddechowych*, wskutek czego powstaje katar nosa, zaczerwienienie i nieżyt dróg oddechowych z wydzielaniem lepkiego śluzu z trudem wykrztuszanego przy kaszlu, *duszność i napady astmy*, zwłaszcza w nocy, wzmożony napływ krwi do płuc oraz klucie w klatce piersiowej przy oddychaniu.

Wskutek podniecenia *narządów krążenia krwi* powstaje przyśpieszona czynność serca z biciem, nieregularnym pulsowaniem i przerywaniem tętna, które bywa zwykle słabo napięte, a przytem lęk i niepokój, pogarszający się około godziny drugiej po północy. Objawy te zwykle bywają *wskutek przerwania się ostrego reumatyzmu na serce lub na osierdzie*, co wywołuje wysoką gorączkę lub dreszcze i gorączkę naprzemian, ziębnięcie nóg, silne pragnienie oraz pot w nocy, wskutek czego powstają wady zastawek serca lub wysięk w osierdziu z kłującymi bólami w sercu i jego okolicy, biciem serca, przerywanem tętnem, które bywa zwykle słabo napięte i przyśpieszone; pogorszenie następuje również około godziny drugiej w nocy z uczuciem lęku i pulsowania w rozmaitych miejscach ciała. Przy *przewlekłym goścju stawów* oraz w *dnie* wskazanym bywa kwas będzwinowy, jeżeli przy wyżej opisanym charakterystycznym moczu zajęte są przeważnie *małe stawy rąk i nóg*, jak również ścięgna i torebki śluzowe; bóle zwykle rwące lub kłujące przerzucają się z prawej strony na lewą lub z góry na dół, występują w pewnych okresach czasu, niekiedy z gorączką, zwłaszcza *w kolanach* i to *przeważnie w prawem*, w którym prócz przewlekłego obrzmienia bywa suchość błon maziowych oraz trzaskanie podczas ruchu. Na stawach rąk i nóg tworzą się *złogi, zapalenie ścięgien*, zwłaszcza Achilleśa na podudziu oraz *zwoje* (ganglion) na rękach, a przy umiejscowieniu skazy dnawej w uchu bywa okresowo zawrót głowy, szum w uszach, wymioty, upośledzenie słuchu, potem niepewny chód czyli t. zw. *choroba Meniere'a*.

Wskutek podrażnienia *skóry* bywa *swędzenie*, palenie, czerwone plamy z uczuciem gorąca skóry, suchość, wągry, pryszcze trądzikowe z ropą, liszaje oraz łuszczenie naskórka.

Przy zajęciu *spojówek oczów* bywa uczucie gorąca, palenia, swędzenia i pulsowania w oczach z lepłą śluzową wydzieliną.

Przy nagromadzeniu się większej ilości piasku lub żwiru w nerkach występują *bóle w nerkach*, kolki nerkowe, niezbyt pęcherza moczowego z wydzielaniem śluzu lub ropy

w moczu, trudne oddawanie moczu z częstym parciem i bólem przy moczeniu; przytem mocz, wydzielany w małej ilości, bywa brązowy, zgęszczony, odczynu alkalicznego, rzadziej kwaśnego z zapachem końskiego moczu lub amoniaku..

Wskutek podrażnienia *narządów płciowych* bywa uczucie swędzenia, łechtania i bólu w żołądźci prącia, palenie w cewce moczowej i w tylnej części prącia, zapalenie gruczołu krokowego z przewlekłym przerostem, zwłaszcza przy przewlekłej rzerzączce, a u kobiet zbyt wczesne perjody z następem osłabieniem oraz zbyt długo trwające odchody połogowe.

*Odróżniać* należy od *Acidum nitricum*, przy zatruciu którym mocz również bywa cuchnącym jak mocz koński, lecz zawiera zwykle białko, jest ciemnym i mętnym, zmieszany z krwią i przy przechodzeniu moczu przez cewkę moczową występuje uczucie klucia jakby od obecności drzazg wskutek podrażnienia błony śluzowej przez szczawiany wapniowe.

Za *objawy kierownicze* uważać należy: konstytucję reumatyczną, skazę dnawą, charakterystyczne cechy moczu z obecnością piasku lub żwiru, skórę suchą i łuszczącą się, skłonność do wągrów i pryszczyc trądzikowych, pragnienie silne, pot obfity, zwłaszcza w nocy, budzenie się o godzinie drugiej po północy z uczuciem gorąca, trwogi, pulsowania w ciele i duszności, okresowe wędrujące bóle po małych stawach rąk i nóg, gorączkę perjodyczną z pragnieniem i potami oraz pogorszenie w spokoju, w nocy i po wypiciu wina.

*Rozcieńczenia* stosuje się zwykle od D1 do D6.

---

Dr. L. DOBROWOLSKI.

## CHOROBY SKÓRY.

### OPARZENIA (COMBUSTIONES).

Rozróżniamy oparzenia trzech stopni. Przy pierwszym mamy zaczerwienienie i obrzęk skóry w miejscu oparzonego.

W drugim stopniu tworzą się pęcherze, wypełnione przezroczystym płynem.

Wreszcie w trzecim stopniu następuje uszkodzenie głębszych tkanek, tworzy się strup oparzeniowy, który po zropieniu odpada, tworzy się granulacja i następuje zaleczenie. W tym okresie prawie jako regułę mamy zawsze dość wyraźną bliznę po wyleczeniu.

**L e c z e n i e:** Przy powierzchownym oparzeniu wystarczy to miejsce zapudrować jakimś pudrem obojętnym lub posmarować waseliną, ew. robić okłady z *Urtica urens*  $\Theta$  1 kroplę na łyżkę deserową wody przegotowanej. Jednocześnie podawać *Urtica* D3 do wewnątrz. Gdy wytworzą się pęcherze robić okłady z *Cantharis*  $\Theta$  1 część na 10 części wody przegotowanej i *Cantharis* D3 do wewnątrz po 5 kropli co  $1\frac{1}{2}$  godziny. W razie gdy mamy postać ropiejącą podawać *Hepar sulf.* D3 albo *Silicea* 3.

### ODMROŻENIA (CONGELATIO).

W podobny sposób jak przy oparzeniach i tu odróżniamy trzy okresy odmrożeń. Od powierzchownych obrzęków i zaczerwienień poprzez tworzenie się pęcherzy przejść może sprawa do owrzodzenia, gdy zadziaływanie zimna jest długotrwałe i doprowadza do zamrożenia krwi w powierzchownych częściach.

Najczęściej jednak mamy do czynienia tylko z odmrożeniem 1 stopnia, które powstaje najczęściej na palcach nóg i rąk.

Leczenie: *Cantharis 3*, *Agaricus muscarius 3*, *Petroleum 3*, *Abrotanum 3* i *Rhus tox 3* są to środki najczęściej podawane do wewnątrz przy odmrożeniach.

Zewnętrznie okłady z *Cantharis* lub *Rhus ew. Abrotanum*, brać 1 część na 10 wody.

### WRZODZIANKI (FURUNKULOSIS).

Wrzodziańska ma wygląd guziczkowatego wygórowania skóry, która staje się bolesną i zaczerwienioną, z niewielkim punkciem pośrodku (białawym) zawierającym ropę. Sprawa ta polega na wytworzeniu się stanu zapalnego dookoła gruczołu potowego czy też łojowego.

Leczenie: jako środek zapobiegawczy należy stosować *Arnica 3* co 8 godzin brać po 5 kropli. W samym początku, gdy istnieje stan zapalny stosować *Belladonna 3* co 2 godziny. Przy dalszym rozwoju podawać *Silicea 3* co 6 godzin. Przy wytworzeniu się ropy *Hepar Sulfuris 6* co 4 godziny. Przy wrzodziankach z gorączką *Phytolacca D2* co 4 godziny. Gdy pomimo leczenia zjawiają się nowe wrzodziańki *Sulfur 3* co 6 godzin. Wreszcie dobrze jest podawać przez cały czas *Gunpowder D3* co 3 godziny.

### ZASTRZAŁ (PANARITIUM).

Ropień palca jest to stan zapalny tkanek otaczających paznokcie. Zjawia się silna bolesność, zaczerwienienie i wydzielanie materji.

Przyczyny: zakłucie palca nieczystym narzędziem jak igłą i t. p.

Leczenie: w początkach *Mercurius sol. D4* naprzemian z *Myristica sebifera D1*. Zewnętrznie przykładac na palec okłady ciepłe z kwasu bornego. W okresie silnego zropienia podawać *Hepar sul. D3* i *Silicea 3*; do przemywań zewnętrznych stosować *Calendula* @ 5 kropli na łyżkę wody stołowej przegotowanej.

### TRĄDZIK (ACNE).

Jest to dość częste schorzenie skóry, zwłaszcza na twarzy, czole i grzbiecie, pojawiające się pod postacią t. zw.

krost, zakończonych na wierzchołku czarnym punkcikiem. Najczęściej zjawiają się u osobników młodych i często szpecą twarz.

**Leczenie:** najczęściej mamy do czynienia ze skórą tłustą. *Bryonia D3* gdy tłustość przeważa na części głowy owłosionej. *China D3* i *Nar. mur D6* gdy tworzą się strupy. *Selenium 3* przy skórze tłustej błyszczącej.

Zewnętrznie stosować: mydło *Arnikowe*, po namydleniu pozostawiać pianę na 5 minut. Myć twarz gorącą wodą, zmywać wódką lub wodą kolońską. Wreszcie nacierać za pomocą wacika *Natr. mur 1D*.

### WYPADANIE WŁOSÓW.

**Przyczyny:** wyniszczające schorzenia, zwłaszcza gorączkowe, *Acidum Phosphoricum D1* przed obiadem i kolacją po 5 kropli.

*Selenium 3* przy tłustej skórze. Gdy mamy natomiast suchą, łuszczącą się (łupierz) brać co trzy godziny jeden z podanych środków: *Alumina 3*, *Arsenic 3*, *Sepia 3*. Przy łysieniu, często powstrzymuje *Phosphor 30*.

### POKRZYWKA (URTICARIA).

**Objawy:** pojawia się na ciele najczęściej na kończynach i piersiach wysypka podobna zupełnie do wysypki występującej po dotknięciu ciała pokrzywą. Są to bąble różnej wielkości ułożone nieprawidłowo.

**Przyczyny:** wzruszenia moralne, w przebiegu innych chorób, zwłaszcza świerzbących jako objaw wrażliwości po spożyciu niektórych pokarmów jak raki, poziomki i t. p. wreszcie zaburzenia żołądkowe.

**Leczenie:** głównym środkiem jest *Dolichos Pruriens*  $\Theta$  brać po jednej kropli 5—8 razy dziennie w kieliszku wody.

*Astacus Fluviatilis 3* zwłaszcza gdy zjawia się swędzenie w łóżku.

*Urtica Urens D1*, zwykła pokrzywa, może jeden z najlepiej dobranych środków w tym schorzeniu.

## SWĘDZENIE SKÓRY (PRURITUS CUTANEUS).

Jest to bardzo przykre cierpienie wyrażające się intensywnym swędzeniem skóry, wzmagające się w ciepłe, pojawiające się na częściach płciowych, na udach, czy też w odbytnicy i jej okolicy. Często niema żadnej wysypki, a pojawiają się dopiero wypryski jako wynik intensywnego drapania. Innym razem pojawia się wyprysk.

**Przyczyny:** zwolnienie krwioobiegu w naczyniach włosowatych skóry, podniecenia nerwowe, pasorzyty skórne, zła przebiegająca materji, schorzenie nerek, wątroby, cukrzyca.

**Leczenie:** *Dolichos Pruriens*  $\Theta$  lub  $1/D$  ew. 3 jest może najwięcej skutecznym środkiem przy wszelkiego rodzaju swędzeniach, zwłaszcza gdy mamy pogorszenie po południu i umiejscowienie swędzenia na kolanach i udach przeważnie. Prócz tego drapanie przynosi ulgę. Drugim środkiem używanym przy tym cierpieniu jest *Fagopyrum* 3 zwłaszcza przy swędzeniu ogólnym, przeważnie u osób starszych i jako główną charakterystykę tego środka należy wymienić pogorszenie swędzenia od drapania. Prócz tego należy wymienić *Ambra Grisea* 3 przy swędzeniu występującem u osób starszych. Przy swędzeniu w okolicy pochwy u kobiet — *Caladium Seguinum* 2D, gdy pozostaje ono w związku z upławami *Kreosotum* 3.

## ŚWIERZBA (SCABIES).

Świerzba powstaje przez przeniesienie pasorzyta od chorego na zdrowego. Najczęściej następuje to przez spanie z chorym osobnikiem, przez dotknięcie ręką, bądź też przez użycie bielizny chorego. Najczęściej cierpienie zjawia się pod postacią nieznacznych punktów wygórowania skóry, występujących najczęściej pomiędzy palcami. U dorosłych nie pojawia się nigdy na twarzy i głowie.

**Leczenie:** polega na gruntownym pozbyciu się pasorzyta, najlepiej osiągnąć to przez dobrze ciepłe kąpiele z mydłem szarym, które należy powtarzać co kilka dni z na-



stępowym nacieraniem ciała balsamem peruwiańskim, lub mieszaniną nafty i wódki (w równych częściach) z leków wewnętrznych brać *Sulfur Jodatum* 6.

### LISZAJE (LICHENES).

Liszajami nazywamy w ogólności szereg chronicznie przebiegających schorzeń skóry przy którym to cierpieniu jedną z głównych roli odgrywa zła przemiana materji. Bywają zaatakowane poszczególne odcinki ciała postacią suchą bądź moknącą.

Leczenie: podstawowym środkiem będzie *Natrum arsenicosum D1*, *Arsenicum jodatun 3D*, *Juglans cinerea 3*, *Antimon crud. 3*.

### EGZEMA.

Jest to jedna z najczęstszych i jednocześnie najwięcej upartych cierpień skóry, odznaczająca się bardzo dużą wielkością wyrzutów, i jako główna charakterystyka tego schorzenia jest, że nie pozostawia ono nigdy blizn. Najczęściej występuje najpierw rozlane zaczerwienienie i obrzmienie skóry z dość wyraźnym swędzeniem. Następnie zjawiają się guziczki różnej wielkości, które powiększając się wypełniają się materją i przechodzą w typowe pęche-ki. Po wylaniu się jej zawartości na zewnątrz cała przestrzeń objęta schorzeniem, wilgotnieje i poczynają się tworzyć strupy.

Charakterystyczne jest dosyć umiejscowienie cierpienia, które występuje najczęściej symetrycznie, na kolanach, udach, przy odbytnicy, za uszami i t. p. zwłaszcza w miejscach, gdzie skóra układa się w fałdy. U dzieci często spotykamy rozlaną egzemę twarzy (ogniopiór).

Przyczyny: wszelkiego rodzaju zaniedbanie zasad higienicznych, pasorzyty skóry, przegrzewanie niektórych miejsc skóry, np. przy pracy, słońcem, drażnienie niektórymi związkami chemicznymi, schorzenie przewodu pokarmowego i t. p.

**Leczenie:** *Rhus toxicodendron* 3, pocieranie tym środkiem wywołuje egzemę, dlatego jest on może najwięcej dobranym środkiem, zwłaszcza gdy mamy pęcherzyki, umieszczone na lekko zaczerwienionej skórze. Podobne działanie, może więcej intensywne ma *Rhus venenata* 3.

*Croton tiglium* 3 pęcherzyki są więcej uwydatnione i rzadziej usadowione niż przy *Rhus*.

*Cantharis* 3 zwłaszcza gdy mamy uczucie pieczenia.

Po okresie pęcherzykowym następuje okres łuszczenia się wtedy zmienić leki: *Graphites* 6 przy zlokalizowanej suchej egzemie, wreszcie *Alumina* 6, *Arsenicum* 6, przy bardzo silnym ropieniu *Hepar sulfuris* 6.

*Petroleum* 3 zwłaszcza przy egzemie powstającej w fałdach skóry, jak pod piersiami, za uchem, przy odbyticy. Główną charakterystyką tego środka będzie: charakter wilgotny, moknący egzemy i prawie nigdy nie swędzącej.

Zewnętrznie można stosować maść z grafitu.

Przy egzemie chronicznej starać się zwrócić uwagę na odżywianie, unikać mięsa jak i wszelkich ostrych przypraw, dbać o regularne wypróżnienia. Wewnątrz, *Sulfur jod.* 6.

*Lycopodium* 30.

## RUMIEŃ (ERYTHAEMA).

Czerwoność skóry polega na charakterystycznym rozlanym zaczerwienieniu skóry na pewnych jej odcinkach.

**P r z y c z y n y:** różnorakie, jak zadziałania termiczne, bądź to słońce, oparzenie, gorąca woda i t. p., jak również i wszelkiego rodzaju urazy prowadzą do pojawienia się rumienia. Czynniki psychiczny, czy też nerwowy odgrywa też niepoślednią rolę np. przy zawstydzeniu się zw. u młodych osobników występuje typowy rumień.

**Leczenie:** przy rumieniu występującym na górnej części tułowia i twarzy — *Belladonna* 3, gdy zaś występuje na kończynach dolnych zwłaszcza u starszych osobników *Mezereum* 3. Prócz tego należy wymienić inne środki odgrywające dużą rolę, w zależności od rodzaju rumienia: *Rhus*

*tox. 3, Apis 3, Arnica 4D*, zwłaszcza przy rumieniach mających jako przyczynę uraz. Zaznaczyć trzeba, że arnica działa dość wolno.

### WILK SKÓRY (LUPUS).

**Objawy:** powstają przeważnie na wargach, nosie, policzkach, wyraźne obrzęknięcia koloru brązowego lub ciemnoróżowego, wielkości orzecha laskowego lub mniejsze. Te wygórowania skórne są pokryte błyszczącą skórą z tworzącymi się miejscami białawego koloru złuszczeniami.

Przy dłuższym trwaniu procesu, sprawa posuwa się dalej i draży w głąb skóry pozostawiając po sobie szpecące blizny.

**Przyczyny:** jest to typowy obraz gruźliczego schorzenia skóry. Jest to cierpienie prawie niebolesne.

**Leczenie:** *Arsenicum jodatum 3D, Hydrocotyle 6, Kali bichromicum 3* i *Aurum mur 3*, tą to środki może najwięcej skuteczne w tym upartym cierpieniu.

Przy tworzeniu się blizn *Graphites 6*.

Zewnętrznie maść *Hydrastis 1/10* lub maść *Thuja*.

### ŁUSZCZYCA (PSORIASIS).

Jest to jedno z cierpień skórnych, które może trwać całe lata, i pomimo stosowanego leczenia intensywnego, nie tylko się niepoprawiać, ale się pogarsza.

Zewnętrzny wygląd łuszczycy przypomina w dużym stopniu łupież jakby skóry, w rzeczywistości zaś mamy na skórze wyraźne zgrubienia naskórka i głębszych tkanek, pokrytych charakterystyczną łuską, na podłożu lekko zapalnym czerwonym.

Występują te zmiany przeważnie na kolanach, udach, łokciach.

**Leczenie:** *Ustilago maidis 3*, jest to śniedz kukurydzy, zauważono bowiem, że w krajach, gdzie odżywiają się przeważnie kukurydzą łuszczycy występuje w wielu wypadkach, wprost całe rodziny na nią chorują. Dlatego jest

może najwięcej homeopatycznym środkiem przy jej leczeniu. Jednocześnie smarować maścią z *Ustilago* 1/10.

*Hydrocotyle* 3, *Arsenicum alb.* 3, *Graphites* 6, *Thuja* 3 uzupełniają arsenał leczniczy.

## POCENIE

Pocenie nieraz bywa tak przykre, czy to z powodu swej intensywności, czy też z powodu nieprzyjemnego zapachu, że często wymaga naszej interwencji.

*Silicea* 6 pocenie nóg z nieprzyjemnym zapachem, z wyprzeniami skóry.

*Petroleum* 3 gryzący pot pod pachami, zwłaszcza gdy mamy tworzenie się wyprysków.

*Calcarea carbonica* 12 gdy mamy pot zlewający na nogach, piersiach i części owłosionej głowy. Wreszcie *Sambucus* 3 przy ogólnym silnym poceniu się.

## CHOROBY UKŁADU NERWOWEGO (MÓZG I OPONY MÓZGOWE).

### PRZEKRWIENIE MÓZGU (HYPERAEMIA CEREBRI).

**Przyczyny:** Wzruszenia psychiczne, zadziałania termiczne jak słońce lub mróz; spożywanie podniecających trunków. Schorzenia organów wewnętrznych jak serca, płuc i wątroby, względnie silne stany zapalne w innych częściach ciała. Wreszcie u dzieci często występuje przekrwienie mózgu podczas ząbkowania.

**Objawy:** przeważnie zawsze występuje ból głowy, twarz gorąca, zaczerwieniona, wyraźne pulsowanie w skroniach, zawroty głowy, zwłaszcza przy silniejszym nachyleniu się. Szum w uszach, wzmożona wrażliwość na wszelkie dźwięki, szum i światło, humor zmienny. Niekiedy nawet drgawki, mdłości, wymioty i zaparcie stolca.

**Leczenie:** usunięcie przyczyn, spokój daleko idący, zimne napoje ew. zimne okłady na głowę. *Belladonna* 3 gdy twarz czerwona, silny ból głowy w okolicy czoła, szum w uszach, uczucie strachu, zmniejszona jakby ostrość widzenia.

*Glonoinum 3* zwłaszcza po zadziałaniu silnym słońca, gdy mamy duży przyływ krwi do głowy z silną wrażliwością na światło i szum.

*Stramonium 3* przy bredzeniu i bezsenności.

*Apis 3D* przy strachu i braku wrażliwości na światło i szum.

*Opium 3*, przy sinawo czerwonej twarzy, zapadniętych oczach z zimnym potem na czole, i wyraźnym graniem oskrzelowym.

### ZAPALENIE OPON MÓZGOWYCH (MENINGITIS SIMPLEX).

**Przyczyny:** wstrząs mózgowy, procesy ropne w uchu środkowym, rzadko przekrwienie mózgu.

**Objawy:** Należy odróżniać przebieg u dorosłych i u dzieci. U dorosłych: zaczyna się sprawa dreszczami, podwyższeniem dość znacznem ciepłoty ciała, pełnym twardym i częstym przyśpieszonym pulsem, mdłościami i wymiotami. Jednocześnie z tym zjawia się bardzo silny ból głowy, nadzwyczajna wrażliwość na dotyk, światło i wszelkie efekty dźwiękowe, niepokój ogólny, drżenia, drgawki. Nierówność źrenic, opadanie powiek, mowa staje się niewyraźną, zachłystywanie się, następnie potym przyłącza się trwała bezsenność, majaczenia, ogólne bardzo silne podniecenie. Wreszcie następuje dalsze rozwinięcie się procesu, pojawia się zwolnienie tętna do 60—50 na minutę i ogólny niedowład (paraliż), oddech staje się charczącym.

U dzieci natomiast, oprócz podniesienia temperatury mamy z reguły prawie zawsze napady kurczy, powtarzających się z niewielkimi przerwami. Twarz z początku czerwona robi się bladawą, sam jej wyraz staje się tępym. Gałki oczne jakby zapadają się, pojawia się zimny pot na czole, tętna prawie, że nie można wyczuć. Wymioty, b. silne zaparcie stolca, przy wciągniętym brzuchu i stale wzmagająca się słabość.

**Leczenie:** *Belladonna D4* znowu i tu będzie jednym z pierwszych środków o którym nie należy zapominać, dobrze jest go stosować na przemian z *Apis 3D*.

*Bryonia 3D* gdy przyczyną stanu zapalnego były przyczyny zewnętrzne jak tak powszechnie mówią przeziębienie. *Pulsatilla D3* gdy przyczyną było ropne zapalenie ucha środkowego.

*Mercurius sol. 3*, gdy mamy zmniejszenie lub zniesienie reakcji źrenic na światło.

*Helleborus Niger 3*, przy objawach porażenia, paraliżu.

Wreszcie wymienić należy: *Camphora D2* i *Glonoinum 3*, zwłaszcza gdy mamy zapalenie opon mózgowych od działania silnego gorąca.

### WODOGŁOWIE (HYDROCEPHALUS ACUTUS).

Objawy i przebieg: bóle głowy, niespokojny sen, podrażnienie nerwowe, czasem znów nieprzeparta chęć do spania. Zgrzytanie zębami, mdłości, wymioty, zwłaszcza przy wstawaniu z łóżka. Obstrukcja naprzemian z rozwolnieniem, rezultatem czego mamy wkrótce wychudzenie, bezkrwistość i często wieczorem podwyższenie ciepłoty ciała. Po pewnym czasie u dotkniętego wodogłowiem zjawia się charakterystyczne osłupienie oczu, połączone z opadaniem górnej powieki, ziewanie, ruchy automatycznego żucia i ruchy rąk, bezwiedne łykanie. Brzuch bywa wciągnięty. W końcowych okresach mamy porażenia i upadek z sił.

Przyczyny: wrodzone może być, następnie może się rozwinąć na skutek niedostatecznego odżywiania. Nieodpowiednie, wilgotne pomieszczenie, wreszcie szereg przebytych chorób jak odra, koklusz jak również zapalne stany opon mózgowych.

Leczenie: W samym początku schorzenia podawać *Helleborus Niger 2D*, zwłaszcza gdy mamy osłupiały wzrok, błądą bez wyrazu twarz, oczy nawpół zamknięte skierowane do góry nierówne źrenice, niezbyt zrozumiałą mowę, nieprawidłowy i zwolniony puls.

Następnym środkiem będzie *Belladonna 3D*, gdy źrenice będą rozszerzone. *Apis mellifica 3D* i *Arnica 3D*, są to środki których nie należy pominąć.

Wreszcie gdy mamy przebieg więcej chroniczny, poda-

jemy: *Mercurium 3*, *Calcium carbonicum 3* i *Sulfur 3*. Z zewnętrznych zabiegów stosują okłady, o ile chorzy je znoszą ew. czasem pomaga naświetlanie głowy słońcem lub lampą kwarcową.

### WSTRZAŚ MÓZGU (COMMOTIO CEREBRI).

**Przyczyny:** Uderzenie w głowę, upadek z wysokości.

**Objawy:** Mdłości, wymioty, ból głowy, pewnego rodzaju ogłuszenie i stępienie.

**Leczenie:** *Arnica 3D* i *Belladonna 3D*, są to typowe środki, które należy podawać naprzemian, ew. zewnętrznie okłady zimne na głowę, można użyć lodu.

### BÓLE GŁOWY (CEPHALALGIA).

**Przyczyny:** Upadek, uderzenie, wstrząs, nadmierny wysiłek mózgowy, nadużycie napojów alkoholowych, przekrwienie i bezkrwistość mózgu, katar nosa, przeładowanie żołądka, reumatyzm, artretyzm jak również szereg schorzeń gorączkowych.

**Leczenie:** *Belladonna 3*, *Bryonia 3*, *Gelsemium 3* i *Glonoinum D4*, przy silnym przyplywie krwi do głowy.

*Pulsatilla 3*, *Calcium phosphoricum D4*, *Ferrum red 3D* przy bólu głowy u anemicznych.

*Aconitum 3*, *Belladonna D4*, *Mercurius cor 3*, *Euphrasia 3* gdy ból głowy jest spowodowany katarem nosa.

*Antimonium crudum 3*, *Nux vom 3*, *Pulsatilla 3* przy bólu głowy spowodowanym schorzeniami przewodu pokarmowego.

Wreszcie *Arnica 3* gdy wchodzi w grę przyczyny mechaniczne.

### ZAWROTY GŁOWY (VERTIGO).

Zawrotu głowy nie należy traktować jako specjalnej choroby, tylko jako jeden z objawów spotykanych przy szeregu innych schorzeń. Występuje mianowicie prawie zawsze

przy wszelkiego rodzaju schorzeniach mózgowych, również jako jeden z objawów wzmożonego dopływu, czy też zmniejszonego, krwi do głowy. Może występować przy schorzeniach przewodu pokarmowego, jak również być i charakteru czysto nerwowego.

**Leczenie:** Przy zawrotach z wymiotami *Tabacum* 3D gdy mamy podobne objawy jak po użyciu nadmiernej ilości papierosów: zawrót, bladość twarzy, zimny pot, mdłości, uczucie strachu, polepszenie występuje gdy chory znajduje się w pozycji leżącej. *Arnica* 2D podawać naprzemian z poprzednim środkiem. *Cocculus* 3D działa podobnie jak i *Tabacum*, oba środki są również wskazane w morskiej chorobie, jak również i *Petroleum* 3D. Często stosują też: *Spigelia* 3D, *Staphisagria* 4D.

Przy zawrotach, spowodowanych napływem krwi do głowy, podawać: *Belladonna* 3D gdy mamy uczucie silnego gorąca w twarzy, szum w uszach, senność, *Glonoinum* 4D przy czerwonej i gorącej twarzy. *Nux Vomica* 3D przy uczuciu padania do tyłu.

## UTRATA I OSŁABIENIE PAMIĘCI.

Występuje zazwyczaj u osób starszych, wyczerpanych nerwowo, bądź też jako jeden z objawów przy schorzeniach mózgu czy też innych sprawach gorączkowych. Nieraz spotyka się i młodych osobników zwłaszcza w wieku szkolnym.

**Leczenie:** *Anacardium* 3D co 4 godziny zwłaszcza u osób młodych.

*Barytum carbonicum* 3 zaś u osób starszych. Ew. leczenie w zależności od zasadniczego cierpienia.

## CHOROBY RDZENIA KRĘGOWEGO.

### PRZEKRWIENIE RDZENIA KRĘGOWEGO I JEGO OTOCZEK.

**Przyczyny:** Uraz bezpośrednio w okolicę rdzenia kręgowego, przeziębienia wszelkiego rodzaju. Złamanie



kręgosłupa. Zaburzenia w krwiobiegu w dole brzucha. Ostro przebiegające schorzenia.

**Objawy i przebieg:** Tępy ból w kości krzyżowej, zwłaszcza przy poruszaniu się, silna słabość w nogach, zazwyczaj bez podwyższenia ciepłoty ciała.

**Leczenie:** *Arnica* 3 przy mechanicznym zadziałaniu. *Rhus tox* 4D przy przeziębieniu kręgosłupa, wreszcie *Nux vom* 3 gdy zaburzenia w krwiobiegu dolnej części brzucha wysuwają się na pierwsze miejsce.

### ZAPALENIE OPON RDZENIOWYCH (MENINGITIS SPINALIS)

**Przyczyny:** Najczęściej przeziębienie, zwłaszcza przy leżeniu na wilgotnej ziemi, złamanie kręgosłupa, uraz bezpośredni.

**Objawy i przebieg:** Bóle głowy wysuwają się na pierwszy plan, ogólne rozbitcie, dreszcze połączone z uczuciem silnego bólu w kręgosłupie, wyraźnie powiększające się po ruchach i przy dotyku. Nieraz te bóle promieniują do dolnych kończyn. Występuje dość uparta obstrukcja i wstrzymanie oddawania moczu. Wreszcie objawy paraliżu, połączone z bezwiednym oddawaniem moczu i kału, utrudnienie oddechu i śmierć.

**Leczenie:** *Opium* 3 będzie typowym środkiem. *Agaricus musc.* 3D gdy na pierwszy plan wysuwa się ból głowy, krzyża i kończyn. *Gelsemium* 3D gdy mamy ból głowy z zawrotami, osłabienie pamięci, utrudnione mówienie. Wreszcie przy stanach połączonych z podwyższeniem ciepłoty stosować *Veratrum vir.* 3, *Aconitum* 3D i *Ferrum phosphoricum* 3D.

### ZAPALENIE RDZENIA (MYELITIS).

**Przyczyny:** Przeważnie poprzednio wymienione ew. jako dalszy ciąg sprawy mającej swój pierwotny początek w oponach rdzeniowych.

**Przebieg i objawy:** Uczucie silnego mrowienia

zwłaszcza w palcach, połączone z ogólnym uczuciem zimna, wrażenie jakby mrówki chodziły po ciele. Ból jednak w samym krzyżu jest o wiele mniejszy jak przy poprzednim cierpieniu. Paraliż zwłaszcza kończyn dolnych i charakterystyczny ciężar w nogach, połączone z niepewnym chodem. Bezwiedne oddawanie kału i moczu, jak również utrudnienie oddychania i łykania. Zachłystywanie jest na porządku dziennym. Cierpienie trwa dość długo, kończy się zejściem niepomyślnym.

**Leczenie:** W samym początku, gdy mamy stan zapalny bardzo wyraźnie zaznaczony *Belladonna* 3 będzie najlepiej wskazanym środkiem, przy wysokiej ciepłocie *Ferum phosp.* 3, przy więcej chronicznym przebiegu należy podawać *Sulfur* 30. Wreszcie przy porażeniach *Causticum* 6 i *Argentum nitricum* 12.

## UWIĄD RDZENIA (TABES DORSALIS)

**Przyczyny:** Syfilis w pierwszym rzędzie, zwłaszcza nabyty w wieku dość wczesnym. Podają niektórzy, że nawet niewinne wprost, a częste przeziębienia spoconej głowy, przemoknięcia w połączeniu z nadmiernym wysiłkiem umysłowym, zwłaszcza gdy i nadużycia ze strony płciowej się przyłączają, mogą one wszystkie razem złożyć się na dość ważną przyczynę schorzenia. Jest dość charakterystyczne, że występuje o wiele częściej u mężczyzn jak u kobiet.

**Objawy i przebieg:** Uczucie chodzenia jakby po dywanie, jakby nogi stąpały po elastycznej gumie, niezradność, bardzo łatwe męczenie się, zanik czucia skóry uda. Najważniejszym objawem rzucającym się w oczy, będzie chód charakterystyczny: chory przy każdym stąpieniu jakby nagle wyrzuca nogę do przodu niezginając jej całkowicie i stawiając na podłodze musi obowiązkowo spojrzeć czy dobrze postawił, dlatego też chodzenie z zamkniętymi oczami lub w ciemnym pokoju jest u takich chorych niemożliwe. W samym pasie chory czuje jakby obręcz. Wzrok słabnie,

mocz odchodzi stale, kroplami. Mięśnie przytem zanikają. Cierpienie trwa całe lata, nieraz i 25 lat.

**Leczenie:** *Atropinum sulfuricum* 3D gdy mamy charakterystyczny chód, zawroty głowy, porażenie pęcherza i oddawanie moczu kropelkami, błyskawiczne bóle.

*Argentum nitricum* 12 przy chronicznym przebiegu.

*Phosphorus* 3D i *Zincum* 4D gdy mamy bardzo silne bóle. Wreszcie *Secale cornutum* 3D gdy sprawa trwa już czas dłuższy i mamy objawy stałego pogarszania się.

## NERWOBÓLE (Neuralgia)

### BÓLE GŁOWY I TWARZY.

**Przyczyny:** zadziałanie silnego prądu powietrza, silne ostudzenie spóconej twarzy. Anemja, mechaniczne urazy.

**Objawy i przebieg:** Piekące i kłujące b. silne zewnętrzne bóle, zjawiające się napadowo, z niewielkimi przerwami. Często są one połączone z kurczem mięśni twarzy, łzawieniem, zaczerwienieniem i opuchnięciem odpowiedniej części twarzy.

**Leczenie:** *Aconitum* 3 gdy mamy bóle idące od czoła, wzmagające się przy ucisku. Twarz jest czerwona i gorąca.

*Nux vomica* D4 gdy bóle idą wzdłuż łuku brwiowego i zjawiają się po północy.

*Spigelia* D3 przy neuralgji czołowej, gdy uczucie bólów przejawia się najwyraźniej w samym oczodole. Sam ucisk może ból wywołać. Wreszcie bardzo łatwe pogorszenia przy lekkim dotyku połączone z uczuciem strachu.

*Belladonna* D3 gdy bóle zjawiają się pod oczodołem i mamy wyraźny obrzęk twarzy i zaczerwienienie.

*Chamomilla* D3 — bóle z silnym podnieceniem, płaczliwość, zmienne usposobienie, czerwone policzki.

*Magnesia Phosphorica* 3 gdy mamy ulgę od ciepła.

*Gelsemium* D1 przy błyskawicznych bólach w twarzy,

ucisk pogarsza. Zewnętrznie można stosować *Verbascum* ① 5 kropli na łyżkę wody do okładów.

## BÓLE NEURALGICZNE W INNYCH CZĘŚCIACH CIAŁA.

*Międzyżebrowa neuralgja*: są to bóle występujące, jak sama nazwa wskazuje, w przestrzeniach międzyżebrowych, przyczyną ich może być prócz podanych powyżej, stany zapalne opłucnej i t. p.

*Leczenie*: typowymi środkami będą: *Bryonia D3* gdy będziemy mieli pogorszenie przy ruchach i polepszenie przy ułożeniu ciała na boku schorzałym. *Nux vomica D3* gdy bóle wzmagają się przy ruchu, jednakże polepszają się gdy chory leży na boku zdrowym.

*Ranunculus bulbosus D2* jest może najwięcej typowym środkiem przy neuralgji międzyżebrowej. Wreszcie ze środków drugorzędnych, może wchodzić w grę *Pulsatilla 3* gdy będziemy mieli ulgę w bólach przy poruszaniu się.

*Neuralgja potyliczna*: intensywne bóle w tyle głowy; ze środków w pierwszym rzędzie należy wymienić *Belladonna D3* gdy mamy sztywność mięśni karku, wzmaganie się bóli wieczorem i uldze przy przechylaniu głowy w tył.

*Pulsatilla D3* gdy bóle wzmagają się w łóżku. *Bryonia D3* może też być pomocna.

*Ischias* (nerwoból kulszowy), charakterystyczny ból powstający w kończynie dolnej, przeważnie zaczynający się od krzyża i przebiegający wzdłuż uda, podudzia, pod kolanem. Bóle te są tak silne, że uniemożliwiają wprost chodzenie.

*Leczenie*: w początkowych stadjach, gdy mamy i podwyższenie ciepłoty ciała, podajemy: *Aconitum D3* gdy twarz czerwona, pełny, napięty puls i uczucie rozbicia w stawach. *Baptisia tinc. D3* gdy oprócz podwyższenia ciepłoty ciała i silnych bóli w przebiegu nerwu kulszowego mamy dolegliwości ze strony przewodu pokarmowego.

## SZCZEGÓŁOWE SPRAWOZDANIE

*z dziesiątego Międzynarodowego Kongresu Homeopatycznego, odbytego w Paryżu w 1932 r. pod przewodnictwem D-ra Le Tellier.*

Kongres, który zgromadził ponad 120 lekarzy i aptekarzy francuskich i 47 przedstawicieli 14 różnych państw, osiągnął duży sukces.

Po przybyciu, wszyscy członkowie kongresu zostali obdarzeni ładną broszurką z programem urzędowym, portretem Hahnemanna, znakiem z herbem w barwach miasta Paryża: czerwonym i niebieskim medalem posrebrzonym, artystycznej roboty, przedstawiającej Hahnemanna z profilu.

Komitet kongresu: Dr. Le Tellier — przewodniczący, D-rzy Picard i Fortier-Bernoville — sekretarze, Dr. Brissaud — skarbnik, D-rzy Chiron, Noailles i Rouy — vice przewodniczący zorganizowali kongres doskonale.

O ile kongres w Londynie był zaszczycony patronatem J. K. M. księcia Walii, to kongres Paryski odbył się pod urzędowym patronatem Prezydenta Republiki Francuskiej p. Lebrun i liczył pomiędzy swoimi członkami honorowymi Prezydenta Senatu i Prezydenta Rady miejskiej miasta Paryża. Musimy podkreślić znaczenie tego patronatu, wysoko cenionego przez lekarzy-homeopatów francuskich, jak również przez przedstawicieli zagranicznych.

Wszystkie manifestacje publiczne były świetne i liczne: posiedzenie inauguracyjne w przepysznym hotelu „Prince Roland Bonaparte” odbyło się pod przewodnictwem dawnego prezydenta rady miejskiej Paryża, p. Piotra Gaudin. Gwardja narodowa w pełnym uniformie z obnażonymi szablami przy wejściu tworzyła szpaler.

Po bardzo rzeczowym przemówieniu inauguracyjnym prezesa Dra Le Tellier, Dr. Charette opowiedział z humorem swoje nawrócenie do homeopatji.

W Sorbonie, gdzie wiele osób nie mogło się nawet pomieścić, odbyła się konferencja Dra Allendy „O uzdrowieniu”. Ujęcie naukowe i filozoficzne tej pracy stało na bardzo wysokim poziomie.

Uczestnicy również cenili wysoko przyjęcie w ratuszu, gdzie prezydent rady miejskiej p. de Fonteney witał zgromadzenie lekarzy-homeopatów, jak i ucztę pożegnalną, liczącą 200 osób, w salonach stowarzyszenia Jena.

W końcu odbyła się wycieczka do grobu Hahnemanna i zwiedzenie szpitali homeopatycznych: szpitala Bellan i szpitala św. Jacka.

Dzięki patronatowi wzmiankowanych powyżej wysokich osobistości, kongres czuł się upoważniony, w czasie zebrania 27 lipca, do założenia protestu przeciwko zamykaniu poliklinik homeopatycznych przez rząd i zniewagom okazanym naszym kolegom w Pueblo w Meksyku, jak również zażądać od rządu Sowietów zwrotu rosyjskim lekarzom-homeopatom szpitala homeopatycznego w Leningradzie. Również nie możemy pominąć, że Dr. Nogueira da Silva uczestniczył w kongresie jako urzędowy przedstawiciel rządu brazylijskiego. Wszystko to wskazuje jakie miejsce honorowe zajmuje dziś homeopatja, której rozwój i postęp są doceniane obecnie przez rządy.

Dział naukowy stanowiły 3 ważne kwestje, mające każda po jednym francuskim referencie. Pierwszego dnia Dr. Pichet z Paryża przedstawił pracę: „Studjum farmakologiczne i fizyczne o wysokich rozcieńczeniach”, które było dyskutowane przez Dr. Nebel'a, Assan'a, Daniel'a, Schmidt'a i p. Berné, który starał się wykazać cyfrowo, że liczby wykazujące wysokie rozcieńczenia otrzymane w jednym flakonie nie odpowiadają liczbom tych lekarstw przyrządzonych w osobnych flaszkiach: t. j. jedno 150-te, 60,000-e i miliardowe rozcieńczenie otrzymane metodą pojedynczej flaszki odpowiadałyby 6-mu, 12-mu i 30-mu rozcieńczeniu przy metodzie osobnych flakonów.

Bardzo interesujące dyskusje wykazały, jak trudno jest porozumieć się fizykom i matematykom, uprawiającym naukę samą (czystą) z lekarzami, którzy zajmują się sto-

sowaniem tejże. Jedni mówią „to niemożliwe”, drudzy odpowiadają „jednak mamy rezultaty”.

Następnie wiadomości na ten temat były rozwijane przez D-rów Daniel'a, Aebly i przez p. Turenne, którzy dokonali zajmujących doświadczeń z dziedziny radjestezji.

We wtorek, 26 lipca, poranek był zarezerwowany dla drugiego tematu: „choroby serca”. Referentem Dr. Duprat. W dyskusji brali udział D-rzy: Assman, P. Schmidt, Mattoli, Nebel, Barishac, Brissaud.

Byłoby celowszem, ze względu na duży zjazd homeopatów w Paryżu, przedstawienie przez lekarzy praktykujących własnych rezultatów, otrzymanych przy leczeniu chorób sercowych homeopatią, niż wysłuchanie raportów szczegółowych, które choć interesujące, możnaby przeczytać, a czas ten poświęcić na dyskusję nad tem ważnym zagadnieniem.

Wreszcie 3-ci temat: „Stosunek biologji do homeopatji” był przedstawiony po południu dn. 26 lipca przez referenta Dr. Martiny, który doskonale przygotował odpowiedzi na krytykę prac przedstawionych.

Nastąpiła długa dyskusja, w której brali udział szczególnie Dr. Kopaczewski z Instytutu Pasteur'a i D-rzy Nebel i Barishac. Następnie inne komunikaty na ten sam temat zostały wysłuchane: najpierw Dr. Nebel'a, który podał kilka doświadczeń z wysokimi rozcieńczeniami na zwierzętach. Wykład ten ilustrowano obrazami świetlnymi.

Na końcu Dr. Bas i Dr. Ranbeau z Niemiec, za pomocą bardzo interesujących klisz odkryli nam nowe horyzonty, zapoznając z falami i specjalnymi promieniami idącymi pod ziemią i mogącymi wywoływać i pogarszać chorobę raka. Te fale mogłyby być odkrywane przez specjalny aparat.

D-rzy Rouy, Pariot, później p. L. Randoin, kierowniczka laboratorjum fizjologii odżywiania w Szkole Wyższych Studjów i w Instytucie Doświadczeń Agronomicznych — wykazała łączność: „Ostatnie dane odnośnie witamin czy potwierdzają zasady homeopatji?”.

Dwie sale pracy musiały być przygotowane na czwartek, 28 lipca, z powodu licznych poszczególnych prac, czę-

sto bardzo wartościowych, nie podobnem nam jest dawać tu nawet skrócone sprawozdanie, dlatego odsyłamy czytelników do aktów kongresu, które wkrótce zostaną wydane.

Środa, 27 lipca, została całkowicie poświęcona pracom D-ra P. Schmidta z Genewy, przewodniczącego Ligi. Wykazywał on korzyści współpracy międzynarodowej homeopatów.

Sekretarz-zarządzający, Dr. Tuinzing z Rotterdamu, zdał sprawę z rezultatów zdobytych przez Ligę i pracy dokonanej w ciągu minionego roku.

Sekretarz-organizator, Dr. Vinyals z Barcelony, przedstawił sprawozdanie „Przyszłość międzynarodowa Homeopatii”, a Dr. Roy Upham z Nowego Yorku, honorowy prezydent, poddał rozważaniu metody działania dla rozwoju Ligi.

Przedstawiciele Austrii, Belgji, Brazylii, Francji, Niemiec, Węgier, Stanów Zjednoczonych, Holandji, Włoch, Meksyku, Hiszpanji, Indji, Szwecji, Polski i Rosji zdali sprawę z obecnego położenia (stanu) homeopatii w ich krajach. Dr. Hanlet (Vervier) wykazywał korzyści stałego ośrodka homeopatycznego i poddał pod głosowanie swój projekt.

Dr. Tessier (z Paryża), oddaje do użytku wszystkim członkom Ligi bibliotekę szpitala Ś-go Jacka w Paryżu. Biblioteka ta posiada wszystkie przeglądy homeopatyczne i będzie miała bibliotekarza dla prowadzenia pełnej karty kontrolnej.

Dr. Mattoli z Florencji, proponuje przyjąć język włoski, jako język urzędowy Ligi. Przewodniczący zaproponował wtedy 5 języków urzędowych: francuski, angielski, niemiecki, włoski i hiszpański, co zostaje przez aklamację przyjęte.

Zdecydowano wysłać list urzędowy do Fakultetu Lekarskiego w Upsali, co do legatu 30.000 koron, przekazanego homeopatom szwedzkim przez zwolennika już w r. 1872, a który to legat alleopaci chcieliby przywłaszczyć dla celów obcych homeopatii. List oficjalny Ligi będzie wysła-



ny do wyżej wymienionego fakultetu dla zobowiązania go do użycia tej sumy w celu szerzenia homeopatji w Szwecji.

Prezydent Ligi składa cześć pamięci zmarłych członków honorowych Ligi: D-rów: Cartier z Paryża, Krantz-Bush z Wiesbadenu, Clark z Londynu, Grouleff z Ostersundu i członków rzeczywistych: D-rów Alexander, Brunt-Cavenagh, Mc. Lachlen, Spencer, Wingfield, wszystkich z Anglii, Gladwin z Filodelfji, Haehl ze Stuttgartu, Gomez de Amarin z Lizbony. Wspomina śmierć bardzo zasłużonych homeopatów: D-rów Attilio Mattoli z Włoch, George Royal z Ameryki, prof. Hugo Schultz z Niemiec.

#### *Wybór Komitetu Wykonawczego na rok 1933:*

Prezes: Dr. Piotr Schmidt, Skarbnik: Dr. C. Jaccard, Sekretarz-organizator: Dr. Vinyals, Sekretarz-administrator: Dr. Tuinzing.

#### *Narodowi vice-prezesi na rok 1933:*

Niemcy: Dr. Assmann, Austria: Dr. Gutman (prowizorycznie), Belgja: Dr. Van den Berghe, Brazylja: Dr. Nogueira da Silva, Canada: Dr. Griffith (prowizorycznie), Hiszpanja: Dr. Torres Oliveros, Francja: Dr. Noailles, Anglia: Dr. Bodmann, Węgry: Dr. Schimert (prowizorycznie), Holandja: Dr. Voorhoeve, Indje: Dr. J. N. Majumdar, Włochy: Dr. Mattoi D., Meksyk: Dr. Mazari, Poska: Dr. Buczyński (prowizorycznie), Rosja: Dr. Gabryłowicz (prowizorycznie), Rumunja: Dr. Schilling (prowizorycznie), Szwecja: Dr. Sandell (prowizorycznie), Szwajcarja: Dr. A. Nebel sr., Stany Zjednoczone: Dr. Roy-Upham.

Projektowane zjazdy Ligi: 1933 r. w Madrycie, 1934 — w Holandji (Arnhem albo Utrecht), 1935 — w Budapeszcie, 1936 — w Glasgow, 1937 — w Berlinie, kongres okresu pięcioletniego.

Otrzymaliśmy jęszcze wiadomości o stanie homeopatji w Chinach i misji angielskiej w Kanja we wschodniej Afryce. Sprawozdania te będą opublikowane z okazji przyszłego kongresu w Madrycie.

Jest niemożliwem wskazanie w sprawozdaniu wszyst-

kich komunikatów, a nawet podanie wszystkich decyzji. Szczegóły wraz z dyskusjami „in extenso” będą zamieszczone w mającej być wydaną Księdze Aktów Kongresu, ale ważne jest ujęcie głównych cech tego 5-cio letniego kongresu. Z punktu widzenia międzynarodowego kongres ten, który dzięki usiłowaniom M. L. H. zdołał zgromadzić wielu wybitnych lekarzy wszystkich krajów i podnieść solidarność i zainteresowanie, osiągnął pełne powodzenie, z drugiej strony, wysiłki te—stale realizowane od kongresu do kongresu, pozwalają wierzyć w przyszłość Ligi i powinny być poparte przez homeopatów całego świata.

Ze względu na propagandę homeopatji, kongresy są środkiem cennym zarówno dla krajów, w których się odbywają, jak i innych. Poparcie rządu, autorytetów oficjalnych i publicznych, sprawozdania w pismach, wszystko to wytwarza współzawodnictwo cenne dla homeopatji.

Z punktu widzenia naukowego, trudno jest wydać zdanie ścisłe, gdyż rzadko na kongresach, zarówno allopatycznych jak i homeopatycznych, przedstawiane są odkrycia o charakterze transcendentnym, które byłyby wstrząsające.

Dla homeopatji, opartej na prawach niezmiennych, każdy kongres przynosi potwierdzenie tychże. Podczas gdy w szkole oficjalnej, każdy rok przynosi prace wykazujące błędy, fałszywą koncepcję patogeniczną, uproszczenia metody, wskazówki terapeutyczne, potwierdzenie prac poprzednich i stanowią rzeczywiście sprawdzian założeń.

Z punktu widzenia indywidualnego, wymiana zdań, dyskusje na dany temat na posiedzeniach ogólnych jak i poszczególnych, wzbogacają wiedzę i każdy może powiedzieć, że się czegoś nauczył i współdziałał. Doskonałość jest trudną do urzeczywistnienia, trzeba jednak przyznać wszystkim organizatorom paryskim wielką umiejętność, dobrą wolę i głębokie poświęcenie.

Świat homeopatyczny przesyła każdemu z nich wyrazy uznania w organizowaniu tego ostatniego kongresu.

# L E C Z N I C A HOMEOPATYCZNA

dla przychodzących chorych

WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 16 m. 39.

TELEFON 623-44.

Przyjęcia chorych odbywają się 4 razy dziennie

od 11-ej do 12-ej

„ 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub> „ 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>

„ 17<sup>1</sup>/<sub>2</sub> „ 18<sup>1</sup>/<sub>2</sub>

„ 20-ej „ 21-ej.

## Lecznica (Przychodnia) HOMEOPATYCZNA

WARSZAWA, OSSOLIŃSKICH 6.

TELEFON 643-92.

Przyjęcia odbywają się codziennie,  
przez lekarzy specjalistów homeopatów

od 9 do 11 rano

„ 11 „ 12

„ 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub> „ 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>

„ 15 „ 17

„ 19 „ 20-ej.

# APTEKA HOMEOPATYCZNA

**Towarzystwa Zwolenników Homeopatji**

WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 16.

TELEFON 623-44.

Zaopatrzona we wszystkie lekarstwa w zakres  
homeopatji wchodzące.

Wysyłka pocztą za pobraniem.

**Dochód z apteki przeznaczony na szpital  
homeopatyczny.**

---

# APTEKA CENTRALNA HOMEOPATYCZNA

Rok założenia 1877.

WARSZAWA, OSSOLIŃSKICH 6.

TELEFON 643-92.

Posiada na składzie wszystkie środki  
w zakres homeopatji wchodzące  
jak to: esencje krajowe, południowe  
i egzotyczne. Dilucje płynne, proszki  
(roztarcia), pigułki i piguleczki.

**Apteczki kieszonkowe i domowe różnej wielk.**

Podręczniki homeopatyczne.

Wysyłka do wszystkich miejscowości w Polsce.